Nr. 42. Lwow, dnia 19. października 1917. Rok XLIX.

ROLNIK

- ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO -
TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

PRENUMERATA
wraz z „Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym" jako dodatkiem wynosi:
W Państwie austryackiem rocznie K 24·—, półrocznie K 12·—.
W innych Państwach rocznie Rub. 10·—, względnie Mk. 20·—.
Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 12·—.
Numer pojedynczy kosztuje 50 h.

WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje:
ADMINISTRACYA „ROLNIKA".
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. —
Przedruk artykułów bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

W sprawie rejestracyi szkód wojennych.

W ostatnim czasie zwrócił się Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie do c. k. Namiestnictwa, departamentu dla szkód wojennych, w niesłychanie ważnej dla rolnictwa naszego sprawie, a mianowicie w sprawie rozszerzenia zbierania zgłoszeń szkód, poniesionych wskutek działań wojennych we wschodniej części naszego kraju, uwolnionej ostatnio od inwazyi nieprzyjacielskiej.

Sprawa ta jest nader ważna i pilna i musi być koniecznie przeprowadzona przed nastaniem zimy, w interesie tak poszkodowanych, jak i kraju, ślady bowiem zniszczenia zacierają się szybko, im później akcya zostałaby wdrożona, tem trudniej byłoby owe straty skonstatować.

Odnośnie do techniki zbierania szkód wojennych i przeprowadzenia całej akcyi przedłożył Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego c. k. Namiestnictwu następujące propozycye:

1) Zbieranie zgłoszeń winno nastąpić za pośrednictwem organów, które byłyby w stanie równocześnie zaświadczyć rzeczywistość szkód i właściwość oszacowania, a więc przez komisye gminne dla szkód włościańskich, a osobne komisye zorganizowane przez c. k. Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie, z udziałem komisarzy rządowych, dla szkód wyrządzonych na obszarach dworskich.

2) Oszacowania, przeprowadzone przez te organa, powinny opierać się na ustalonych z góry przez czynniki fachowe, obowiązujących wszystkie gospodarstwa danej okolicy, zamieszczonych poniżej normach szacunkowych.

3) Formularze zgłoszeń używane przy zbieraniu danych w zachodniej i środkowej Galicyi winny być zmienione i uzupełnione, w myśl przedłożonych poprawek przez Biuro statystyczne krajowej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

Nie wątpiąc, że sprawy te zainteresują Czytelników *Rolnika*, podajemy poniżej odnośny operat.

Normy szacunkowe dla stwierdzenia szkód wojennych w Galicyi.

I. Obszary uprawne i urządzenia melioracyjne.

Do większych szkód, jakie wyrządziła naszemu rolnictwu obecna wojna, należą szkody spowodowane pokopaniem rowów strzeleckich i t. p. zabezpieczeń obronnych, poczynionych na gruntach przeznaczonych pod normalną produkcyę roślinną.

Szkody te, o ile obejmują cały szereg gruntów ornych, należących do różnych właścicieli, ewentualnie gmin, należy, zdaniem naszem, oceniać wspólnie, poczem dopiero rozdzielać między poszczególnych właścicieli danych gruntów, uwzględniając jednak przy tem:

1) szkodę doraźną, bezpośrednią, przez zniszczenie plonu i usunięcie danych pól od uprawy.

2) szkodę doraźną, pośrednią, przez utrudnienie robót w polach poprzecinanych rowami i zasiekami i utrudnienie dojazdu przy zwózce plonów, wywózce gnoju etc.;

3) szkodę przez obniżenie urodzajności ziemi na szereg lat i koszta doprowadzenia miejsc pozostałych po zasypanych rowach i zrównanych wałach do pierwotnej urodzajności;

4) szkodę następczą przez zachwaszczanie pól sąsiednich chwastami wegetującymi bez przeszkody całemi latami na brzegach rowów, na nasypach i wśród zasieków drucianych;

5) koszta zasypania rowów i splantowania wałów, usunięcia powbijanych palisad etc.;

6) koszta naprawiania zepsutych melioracyi, drenów i t. p.

Szkodę należy obliczać wedle zajętej nieuprawnej powierzchni, zatem w m² lub arach, i wedle normalnego dochodu netto z morga, czy hektara w danem

gospodarstwie, biorąc przeciętnie z trzech lat ostatnich.

Ad 1) Jeżeli więc n. p. mieliśmy z morga na czysto 80 koron dochodu średnio w 3 latach, to od 1 ara, czyli 100 metrów kwadratowych, zajętych na rowy, zasieki i przyległe pasy pól, wypadnie 80:60=1 kor. 30 hal. straty dochodu w jednym roku. Jeśli oznaczenie średniego dochodu czystego w gospodarstwie jest z jakichkolwiek względów trudne, można zamiast tego przyjąć przeciętną cenę czynszu dzierżawnego z morga.

Ad 2) Obliczenie szkody wynikłej z utrudnienia uprawy i obróbki pól i komunikacyi jest więcej skomplikowane i nie da się ująć w szablon, zależy bowiem od konfiguracyi pól i od kierunku rowów, słowem, musi być dokonane na miejscu. Obliczyć należy zwiększone koszta, n. p. przez dłuższe trwanie orki wskutek przecięcia pól i skrócenia zagonów, czy składów, i częstsze wskutek tego nawroty.

Ad 3) Przyprowadzenie miejsc zrytych rowami i nasypami po ich splantowaniu i wyrównaniu do pierwotnej urodzajności, jest w ciągu jednego roku niemożliwe.

Ad 4) Zanieczyszczenie pól sąsiednich chwastami porastającymi rowy i łany może spowodować wcale znaczną szkodę. Szkoda przez nie spowodowana jest tem większa, im pola okoliczne były w wyższej kulturze i czystości, a objawia się zmniejszeniem plonów i wyższymi kosztami uprawy i wyczyszczenia pól, które można oszacować tylko lokalnie, a które — skromnie licząc — oznaczyć można do wysokości kosztów jednej, dodatkowo potrzebnej, płatnej orki i kilkakrotnego bronowania, względnie radlenia.

Ad 5) Koszta zasypania rowów i splantowania wałów oblicza się jak zwykłe roboty ziemne od metra przestrzennego przerzuconej ziemi, więc zależnie od lokalnej ceny robocizny za 1 m² wyniesie to dziś około 10—20 h, czyli przy głębokości rowu 1·80 m a szerokości 1 m, zarzucenie metra bieżącego rowu zwykłego kosztować będzie najmniej 18—36 h, zależnie od twardości i zbitości ziemi; w pobliżu miast, przy droższej znacznie robociźnie, nawet więcej.

Ad 6) Przy wszelkich uszkodzeniach, czy całkowitych zniszczeniach urządzeń melioracyjnych, n. p. drenowań, urządzeń nawodniająco-odwodniających łąk i t. p., należy prócz istotnych strat spowodowanych koniecznością odbudowania tychże melioracyi, a więc w wysokości odnośnych kosztów odbudowy, doliczyć także wszelkie straty pośrednie, wynikłe skutkiem obniżenia się wydatności danej kultury przez cały ten czas, odkąd melioracya została uszkodzona, czy zniszczona, aż do jej zupełnego odnowienia, czy całkowitej odbudowy.

Zasadę tego rodzaju należy zachować przy ocenianiu wszelkich analogicznych strat n. p. spowodowanych na łąkach, czy koniczynach przez wypasienie końmi, czy bydłem, czy przez zniszczenie postojem wozów i t. p. We wszystkich takich wypadkach należy stratę obliczać wedle istotnie w ten sposób zniszczonego, a więc spasionego, czy wydeptanego plonu, do tego jednak należy doliczyć koszt doprowadzenia danej kultury do stanu pierwotnego, co przy n. p. łące sztucznej, czy meliorowanej może wynieść w warunkach dzisiejszych do 300 koron na morgu, licząc się z koniecznością przyorania i zasiania na nowo.

II. Ogrodzenia.

Ogrodzenia spotykane w naszych gospodarstwach dadzą się podzielić na trzy kategorye. Do pierwszej zalicza się t. zw. płoty, ogrodzenia zrobione z materyału miejscowego, a więc z chrustu, łoziny i t. p., których metr bieżący wynosił dawniej od 10—60 halerzy, zależnie od wysokości i t. p. Drugą kategoryę stanowią tak zwane właściwe ogrodzenia z drewnianych łat, przybitych na wkopanych w ziemię słupach, względnie — jak przy pastwiskach trwałych — z kombinacyi drutu kolczastego na słupach. Koszt tychże wynosił od 1·20—2·60 koron na metr bieżący. Trzecią wreszcie kategoryę stanowiły t. zw. parkany i mury, często mniej lub więcej zbytkowne, których koszt był bardzo różny, bowiem od 2 koron mógł wynieść nawet powyżej 10 koron na metr bieżący.

III. Drzewa owocowe.

Biorąc pod uwagę warunki klimatyczne, gleby, oraz względnie nizki stopień hodowli sadowniczej w Galicyi — przyjąć musimy, że przeciętna wartość drzew owocowych w stosunku do innych krajów zachodnich znacznie się różni.

Najważniejszymi gatunkami, które bardzo dobrze się w Galicyi udają i stanowią podstawę naszej hodowli sadowniczej, są jabłonie i śliwy węgierki, mniej dobrze idą wiśnie i czereśnie, a tylko miernie grusze.

Przeciętny okres życia drzew owocowych w Galicyi liczyć można: dla gruszy 70, jabłoni 60, czereśni 40, wiśni i śliw 30, orzecha włoskiego 90, dla krzewów owocowych 15 lat.

WIKTORYN JAN ZIELIŃSKI.

Nawoźmy rolę powietrzem!*)

Niejeden, przeczytawszy tytuł niniejszej pogadanki, wzruszy ramionami i z niedowierzaniem pomyśli o autorze, który daje tak dziwną radę, jak możliwość nawożenia roli powietrzem?

Jak tu z piasku bicz ukręcić?

A jednak właśnie powietrze to skarbnica, tylko nie każdy chce, nie każdy umie, nie każdy potrafi ze skarbnicy tej korzystać.

I jakież to, przydatne dla rolnika, skarby kryje w sobie powietrze?

Chcąc na to pytanie odpowiedzieć, musimy sobie przypomnieć, że powietrze składa się z mieszaniny różnych gazów, z których, gdy chodzi o rośliny, najważniejszymi są kwas węglowy, azot i tlen.

Kwasu węglowego znajduje się w powietrzu bardzo niewiele, gdyż zaledwie około $^{3}/_{1000}\%$. A jednak ta niewielka ilość gazu węglowego w powietrzu jest źródłem dobrobytu rolnika.

Ten właśnie gaz, przy pomocy rośliny, przerabia rolnik na takie materyały, dla których znajduje zbyt na produkty rolne, otrzymane z gospodarstwa.

Roślina, mianowicie, swemi zielonemi częściami wchłania z powietrza gaz węglowy i przy udziale promieni słonecznych oraz wody przerabia gaz ten na mączkę, cukier, tłuszcze i t. p. materyały, które gromadzą się bądź w jej nasionach, jak np. mączka w ziarnach zbóż, lub tłuszcz w nasionach oleistych, bądź w korzeniach, jak np. cukier w burakach, bądź wreszcie w bulwach, jak mączka w bulwach ziemniaczanych. Gaz węglowy zatem, zawarty w powietrzu, jest jednym ze skarbów, na czerpaniu z którego rolnik opiera swój dobrobyt.

Jednak i z kwasu węglowego trzeba umieć korzystać. Jak powiedziałem, przeróbka gazu węglowego na materyały użyteczne odbywa się przy udziale światła, dlatego też, im więcej światła zapewnimy roślinom uprawnym, tem lepiej będą one na nas pracowały. Nie należy zatem nigdy siać roślin za gęsto, aby dostępu światła nie hamować, zdarza się to zwłaszcza przy siewie rzutowym. Najłatwiej jest umiarkować gęstość roślin przy pomocy siewnika rzędowego. Siew rzędowy roślin

*) Z cyklu »Pogadanek rolniczych«, wydawanych przez »Biblioteczkę rolniczą«.

Owocować zaczynają przeciętnie jabłonie w 8, grusze w 10, śliwy, czereśnie i wiśnie w 5, a orzechy włoskie w 20 roku po posadzeniu.

Peryodyczność owocowania przedstawia się następująco: grusze i jabłonie co $2^1/_2$, wiśnie, czereśnie i śliwy co $1^1/_2$ roku, orzechy włoskie co 3 lata.

Wydatność urodzajów w stosunku do krajów zachodnich o wyższej kulturze sadowniczej przedstawia się o 20% mniejszą.

Gatunek drzewa owocowego	W 1 roku po posadzeniu	Od 2 5 roku	Od 5–10 roku	Od 10–15 roku	Od 15–20 roku	Od 20–30 roku	Od 30 40 roku	Od 40–50 roku	Od 50–80 roku
	Ceny w koronach za sztukę								
Jabłonie I. kl.[1]	5	12	24	60	100	166	100	43	43
„ II. „	5	12	następnie o 20% mniej						
„ III. „	5	następnie o 50% mniej							
Grusze I. kl.	5	12	36	75	126	207	180	126	66
„ II. „	5	12	następnie o 20% mniej						
„ III. „	5		następnie o 50% mniej						
Czereśnie I. kl.	5	10	31	83	120	83	65	—	—
„ II. „	5	10	następnie o 20% mniej						
„ III. „	5	następnie o 50% mniej							
Wiśnie I. kl.	5	8	31	62	37	19	—	—	—
„ II. „	5	o 30% mniej							
Śliwy węgierki I. kl.	5	10	33	22	11	—	—	—	—
„ „ II. „	5	o 30% mniej							
Orzechy włoskie I. kl.	6	15	25	51	51	124	186	154	124
„ „ II. „	6	15	następnie o 30% mniej						
Agrest i porzeczki	1	2	3	2	—	—	—	—	—
Maliny	0·50	1	0·75	—	—	—	—	—	—

[1]) I. klasa normalnie założony sad i utrzymany w kulturze.
II. „ „ „ „ lecz zaniedbany.
III. „ za gęsto posadzony i zaniedbany.

Natomiast ceny owoców bywają znacznie wyższe, niż w innych krajach koronnych. Przeciętnie w latach urodzajów są: jabłonie po 8, gruszki, czereśnie i wiśnie po 10, śliwy po 5, orzechy włoskie po 12 koron za centnar metryczny.

Poniżej podany projekt sumarycznej taryfy drzew i krzewów owocowych został opracowany według metody Christ-Jungenowskiej (*Anleitung für die Werteberechnung der Obstkulturen, 1913*) z uwzględnieniem współczynników galicyjskich powyżej wyszczególnionych i z przyjęciem 3% stopy rentowej.

Taryfa niniejsza dotyczy sadów normalnie założonych i utrzymanych w należytej kulturze. To znaczy, że przy jednolitem sadzeniu grusz, jabłoni i czereśni odległość między temi drzewami wynosi najmniej 7 x 7 m, czyli 113 drzew na morgu, zaś przy śliwkach i wiśniach najmniej 4 x 4 m, czyli 360 drzew na morgu; przy sadzeniu współrzędnem odległość winna być 5 x 7 m, czyli 164 drzew na morgu. Jeśli sad tak założony był w zaniedbaniu, to wartość drzew należy obliczać o 20% mniej. Przy sadach gęściej sadzonych i zaniedbanych pod względem hodowlanem należy szacować o 50% niżej.

IV. Zbiory.

Plony z 1 ha uprawnej powierzchni w centnarach metrycznych przy słabym, średnim, lub dobrym zbiorze:

1. Kultury rolne.

Wyszczególnienie	słaby w ziarnie q	słaby w słomie q	średni w ziarnie q	średni w słomie q	dobry w ziarnie q	dobry w słomie q
Pszenica ozima	9	22	16	37	21	48
Pszenica jara	8	14	11	20	15	27
Żyto ozime	8	20	14	33	20	46
Żyto jare	6	12	11	21	13	25
Jęczmień ozimy	9	15	15	24	22	31
Jęczmień jary	9	14	12	18	16	23
Owies	10	14	15	20	24	29
Kukurydza, koński ząb	9	—	12	—	16	—
Hreczka	9	—	15	—	18	—
Strączkowe (groch, wyka, bobik, fasola, łubin)	8	17	14	30	18	35

jest zatem najbardziej wskazaną metodą, zapewniającą rolnikowi, przy innych dobrych warunkach, najwyższe plony.

Wielkim błędem, jaki nieraz popełnia gospodarz, jest przedwczesne obłamywanie liści na paszę, mianowicie u roślin okopowych, jak buraki i ziemniaki. Liście przecież są główną częścią warsztatu, który przerabia kwas węglowy na pożyteczne materyały, pozbawiając roślinę liści, sami siebie okradamy, gdyż roślina przez to wytwarza mniej cukru i mączki. Dlatego też nie należy obrywać liści u buraków i ścinać naci ziemniaczanej przed dojrzeniem korzeni i kłębów, możliwe to jest dopiero przed samem kopaniem.

Drugim gazem, wchodzącym w skład powietrza, jest azot. Gazu tego w powietrzu jest bardzo dużo, około 80%.

Azot jest niezbędnym składnikiem pożywienia roślin, bez niego roślina żyć nie będzie. Dlaczego jednak, choć powietrze jest tak bogate w azot, nie wystarcza go dla roślin i w odżywianiu się nim musimy pomagać roślinie przez nawożenie ziemi obornikiem i kosztownymi nawozami azotowymi pomocniczymi, jak saletra i t. zw. sole amonowe?

Dzieje się tak dlatego, że rośliny nie mogą żywić się azotem gazowym powietrza przy pomocy liści, lecz muszą go mieć w ziemi, i to nie w postaci gazu, lecz w postaci t. zw. związków, t. j. połączeń z innemi ciałami, np. w postaci saletry.

Czyż jednak azot powietrza jest skarbem dla rośliny i dla rolnika zupełnie bezużytecznym?

Nie — i z tego skarbu rolnik może czerpać, jeżeli zechce, a pomocą w tem są dlań t. zw. rośliny motylkowe (łubin, wyka, seradela, koniczyna, groch i t. p.).

Z dawien dawna wiadomo było rolnikom, że uprawa tych roślin zwiększa urodzajność roli, dlatego też uważane one są za bardzo dobry przedplon dla innych roślin. Otóż te użyźniające własności roślin motylkowych polegają na tem, że, jak stwierdzili uczeni, rośliny motylkowe mogą żywić się azotem powietrza, czego inne rośliny nie potrafią. Jeśli wyciągniemy korzeń rośliny motylkowej z ziemi, to zauważymy na nim dość duże zgrubienia, t. zw. brodawki. We wnętrzu tych brodawek znajdują się drobniutkie, gołem okiem niewidzialne, żyjątka, t. zw. bakterye korzonkowe. Przy pomocy tych właśnie żyjątek roślina motylkowa żywi się azotem powietrza i gromadzi go w swoim ciele. Jeśli roślinę motylkową przyorzemy całkowicie na „nawóz zielony“, wtedy nagromadzony w niej azot, pobrany z powietrza, pozostanie w ziemi. Nawet jeśli sprzątniemy roślinę motylkową, to i tak uprawa jej wzbogaci rolę w azot,

Wyszczególnienie	słaby w ziarnie	słaby w słomie	średni w ziarnie	średni w słomie	dobry w ziarnie	dobry w słomie
Mieszanki na siano	—	24	—	36	—	45
Rzepak i rzepik	9	—	13	—	19	—
Len nasienie	3	—	4	—	5	—
„ włókno	—	4	—	4·50	—	6
Konopie nasienne	3·5	—	5·0	—	5·5	—
„ na włókno	—	4·5	—	5	—	6
Chmiel	3	—	5	—	7	—
Ziemniaki	60		120		220	
Buraki pastewne	170		320		540	
Buraki cukrowe	140		220		340	
Warzywa polne	160		240		400	
„ ogrodowe	250		300		350	

2. Zbiór paszy.

Wyszczególnienie	słaby w sianie q	średni w sianie q	dobry w sianie q
Koniczyna I. pokos	16	28	38
„ II. „	14	23	35
Siano łąkowe I. pokos	9	24	36
Potraw	7	14	22

V. Ceny zbóż, strączkowych, okopowych, przemysłowych, pasz i nawozów sztucznych.

A) Zboża.

Wyszczególnienie	przed zbiorem	przed omłotem	po omłocie
Pszenica	18.50 K	20·— K	23·50 K
Słoma pszenna	2·— „	—·— „	6—6·50 „
Żyto	14·30 „	18·— „	19·30 „
Słoma żytnia	2·40 „	—·— „	7—7·20 „
Jęczmień	12·80 „	14 70 „	17·80 „
Słoma jęczmienna	5·50 „	—·— „	5·20—5·80 „
Owies	10·70 „	12·70 „	15·70 „
Słoma owsiana	5·50 „	—·— „	5·20—5·80 „
Kukurydza	12·— „	15·— „	18·— „
Hreczka	15·50 „	—·— „	20·50 22·— „

B) Strączkowe.

Wyszczególnienie	przed zbiorem	przed omłotem	po omłocie
Groch	35· K	40·— K	45·— K
Wyka	13·— „	15·— „	17·50 „
Bobik	27·— „	32·— „	37·— „
Soczewica	50·— „	60·— „	70·— „

C) Przemysłowe.

Rzepak	9·50 K	11·50 K	14·50—15 K
Chmiel	125—135 „	—·— „	155—175 „
Len — nasienie	28·— „	—·— „	30·— „
Słoma (włókno)	10·— „	—·— „	90·— „
Konopie — nasienie	20·— „	—·— „	22·— „
„ włókno	5·— „	—·— „	70·— „

D) Okopowe.

Ziemniaki	3·— K		5·— K
Buraki cukrowe	1·80 „		2·50 „
„ pastewne	1·— „		1·60 „
Marchew pastewna	—·90 „		1·80 „
Kapusta	20·— „		22·— „
Cebula	12·— „		18·— „

E) Pasze.

Koniczyna świeża	1·50 „		2·— „
„ suszona	4·20 „		7·50—8·— „
Siano łąkowe	2·80 „		6·50—7·— „
Łąka nieskoszona za 1 morg	350·— „		—·— „

F) Nawozy sztuczne.

	za 1 q
Saletra chilijska	31·——35·— K
Siarczan amonowy	38·——43·— „
Kainit	4·50— 5·70 „
Superfosfat miner. (18%)	12·50—13·70 „
Mączka Thomasa z 16% zawartością kwasu fosforowego	9·50—10·40 „
dto z 18% zawartością kwasu fosforowego	10·10—11·10 „
dto z 20% „ „ „	11·20—12·20 „

gdyż dość go jeszcze zostanie w korzeniach i pozostałych częściach łodyg (ściernisku).

Przez uprawę zatem roślin motylkowych korzystamy z drugiego skarbu powietrza, t. j. azotu, użyźniając nim rolę pod inne plony.

Gdy mało mamy obornika, przy pomocy którego właśnie dostarczamy glebie azotu, a nie mamy, pieniędzy lub nie możemy nabywać pomocniczych nawozów azotowych (saletry, soli amonowych), winniśmy jak najskrupulatniej korzystać z azotu powietrza drogą uprawy roślin motylkowych.

Zwłaszcza w obecnych czasach jest to ze wszech miar wskazane.

Roślinę motylkową można siać jako plon główny, lecz jest to sposób za kosztowny, zwłaszcza na dzisiejsze czasy, ze względu na wysokie ceny ziarna siewnego. Daleko lepiej i praktyczniej stosować t. zw. międzyplony. Do zasiewu w oziminie i w zbożach jarych jako międzyplon nadaje się najlepiej seradela, a także lucerna chmielowa, koniczyna czerwona lub biała. Mieszankę wsiewa się np. w żyto w kwietniu, w ilości około 30 kg seradeli i 10 kg koniczyny na 1 ha, najlepiej siewnikiem rzędowym. Żyto kosi się nieco wyżej, aby nie przyciąć wierzchołków roślin motylkowych. Po sprzęcie żyta, jeśli jest to możliwe, daje się 5 centnarów żużli i 2 centnary soli potasowej na ha. Na jesieni (w połowie września) puszcza się ciężką bronę w kierunku przyszłej orki, przyoruje zieloną masę, wałuje, bronuje i sieje żyto. Na przyszły rok w kwietniu wsiewamy znowu w żyto seradelę z lucerną.

W ten sposób na tem samem pola uprawiać można przez szereg lat żyto (t. zw. wieczne) i otrzymywać dochód, jakiego inne rośliny by nie dały. Uprawa międzyplonów, wsiewanych w rośliny uprawne, najlepiej się opłaca na ziemiach mniej żyznych, lekkich, zwłaszcza świeżo wziętych pod uprawę.

Trzecim rodzajem stosowania roślin motylkowych na nawóz zielony jest poplon, t. j. zasiew rośliny motylkowej w jesieni, po sprzęcie rośliny głównej, wcześnie schodzącej z pola. Jest to sposób kosztowny, wreszcie będziemy mieli czas jeszcze o nim pomówić, dlatego też tu opisywać go nie będę.

W ziemi wreszcie żyją i inne bakterye, które sprowadzają azot z powietrza do gleby, ilość ich możemy zwiększyć przez dobrą uprawę.

Trzecim gazem, zawartym w powietrzu, jest tlen. Tlenu w powietrzu znajduje się około 20%. Tlen jest niezbędny dla wszystkiego, co żyje, gdyż służy do oddychania. Roślina żyje, a więc także bez tlenu obyć się

VI. Inwentarz martwy.

Wyszczególnienie	Wartość w K	Stopień amortyzacyi w %
Pługi jednoskibowe, jednokonne	10—18	8
„ dwuskibowe	80—170	8
„ przegonowe	90	8
Brony talerzowe	160—210	8
„ sprężynowe	40—95	8
Spulchniacze sprężynowe	80—130	8
Brony łąkowe Laacke'go	55—105	8
„ polowe lekkie	40—60	8
„ „ ciężkie	45—85	8
Walce gładkie	280 300	8
„ pierścieniowe	150—300	8
Siewniki do nawozów sztucznych	300—480	12
Młynki do nawozów	120—180	12
Siewniki do zboża	300—1.400	12
„ kombinowane do zboża i nawozów sztucznych	700—1.100	12
„ rzutowe do zboża	280—420	12
„ „ „ koniczyny i traw	75—180	12
Obsypniki jednorzędowe	25—40	8
„ i dołowniki kombinowane	500—650	8
Pielniki do siewników	450—700	8
Kosiarki	300—360	12
Żniwiarki	420—480	12
Wiązarki	700—850	12
Grabarki konne	120—180	8
„ pokosowe kombinowane	280 340	8
Ziemniaczarki	300—340	8
Młocarki	2.900—5.600	8
Motory ropne	3.600—6.500	12
Lokomobile 4—10-konne	5.200—9.000	8
Elewatory	900—1.900	8
Prasy do siana i słomy ręczne	300—700	8
„ „ „ „ „	3.800—5.700	8
Młocarki kieratowe	180—400	8

VII. Inwentarz żywy.

a) Bydło rogate.

			Dodatek za wyborowy materyał
Buhaje w wieku od 6 do 15 miesięcy	K	200—1.200	25%
Buhaje w wieku od 15 miesięcy do lat 5	„	400—2.000	25%
Buhaje ponad 5 lat, sprzedawane już na rzeź, zależnie od wagi żywej od 500 do 800 kor. za sztukę. Ceny przeciętne na targu lwowskim wynosiły w czerwcu i lipcu 1914 r. po 85 hal. za 1 kg ż. w., uwzględniając jednak ceny prowincyonalne, niższe od lwowskich, więc średnio 60 hal. za 1 kg ż. w., względnie te, które c. i k. armia płaciła, t. j. 66 hal. za 1 kg ż. w., wypadnie na sztukę	K	200—1.500	—
Buhaje importowane w wieku od 15 miesięcy do 5 lat	„	1.900—4.000	—

Cenami pod a) i b) nie dały się objąć buhaje importowane, szczególnie simentalskie. Z nizinnych było tylko parę sztuk droższych, simentalskich zaś było więcej, i ceny, jakie za buhajki tej rasy w 1914 r. w wieku od 15 do 18 miesięcy płacono, wynosiły od 1.900 do 6.700 koron.

Krowy hodowlane w wieku od 3 do 12 lat	K	500—1.000	25%

Cenę podwyższono do 1.000 kor., gdyż ze względu na wysoką wartość bydła hodowlanego w wielu oborach, pochodzących w wielu wypadkach od sztuk importowanych, hodowca nie znalazłby pokrycia.

Krowy hodowlane importowane i po rodzicach importowanych pełnej krwi w wieku 3 do 12 lat	„	1.000—4.000	—

Wielu hodowców sprowadzało krowy tak za pośrednictwem Towarzystwa, jak i wprost z Fryzyi lub z Szwajcaryi. Ceny, jakie za pierwsze płacono, wynosiły od 1.000 do 1.300 koron, simentalskie były znacznie droższe, i wynosiły za sztuki w wieku od 3 do 6 lat od 2.100 do 4.000 koron.

---

nie może. Tlen jednak ma duży wpływ również na urodzajność roli i musi w niej się znajdować.

Rola, w której niema tlenu, choćbyśmy ją nie wiem jak nawozili, nie byłaby w stanie wyżywić roślin. Przyczyną tego jest to, że nawóz, zwłaszcza obornik i nawóz zielony, wprowadzany do roli, aby mógł służyć roślinom za pokarm, musi w niej się rozłożyć. Wtedy dopiero zawarte w nim pokarmy stają się dla roślin dostępne. Jeśli w roli brak tlenu, co ma miejsce nieraz, zwłaszcza w rolach cięższych, zaskorupiających się, wtedy przyorany nawóz pozostaje w niej nierozłożony i pożytku zeń niema roślina żadnego.

Tlen jest potrzebny w roli nietylko do rozłożenia wprowadzonego do niej obornika, lecz także pozostałości po uprzednich plonach, jak np. korzeni, ściernisk i t p., gdyż w tych pozostałościach również znajduje się dość pokarmu, którego nie można lekceważyć. Z obornika i tych właśnie resztek powstaje w roli t. zw. próchnica, o znaczeniu której w roli doskonale każdy rolnik jest przeświadczony.

Lecz nie na tem kończy się wpływ tlenu na urodzajność roli. Rola sama przez się zawiera w sobie dość materyału, z którego może powstać pokarm dla roślin. Materyałem tym są różne minerały, a zwłaszcza glina, w roli zawarta. Z minerałów tych może czerpać roślina pokarm wtedy, gdy zamienią się one w takie, które w wilgoci ziemnej się rozpuszczają. Taka zamiana, aczkolwiek powoli, ale stale odbywa się w roli. Dzieje się to tem szybciej, im więcej znajduje się w roli powietrza, a zwłaszcza tlenu. Wprowadzenie zatem do roli tlenu, t j. nawożenie powietrzem, zwiększa zasobność roli w pokarmy, dostępne dla roślin, a więc zwiększa jej urodzajność.

Tlen zatem jest trzecim skarbem, z którego rolnik powinien umieć korzystać.

Sposobem, przy pomocy którego korzystać może rolnik z dobroczynnego wpływu tlenu na urodzajność roli, jest umiejętna i staranna uprawa.

Gospodarz powinien pamiętać, że dobra uprawa roli prowadzi sama przez się, choćby się nawozu nie dawało, do użyźniania roli, ułatwia bowiem dostęp do roli powietrza i wilgoci, dzięki czemu leżące w ziemi martwe kapitały zostają wprowadzane w obrót.

Z tego wynika, że trzeba tak rolę uprawiać i tak o niej pamiętać, aby powietrze miało do niej dostęp łatwiejszy.

Kończę swoją pogadankę jeszcze raz słowami, jakich w początku jej użyłem: Nawoźmy rolę powietrzem! bo powietrze to skarb dla roli i dla nas, tylko trzeba zeń umieć korzystać.

		Cena	Dodatek za wyborowy materyał
Krowy na mleko (użytkowe) w wieku od $2^1/_2$ do 12 lat	K	400—1.100	—
Najniższy wiek z 3 lat zmieniono na $2^1/_2$ ze względu na trafiające się takie sztuki. Granice ceny podwyższono ze względu na importowane sztuki z Fryzyi.			
Krowy rzeźne — zależnie od wykarmienia — więc wagi żywej od 300 do 700 kg. Ceny przeciętne na targu lwowskim wynosiły w czerwcu i lipcu 1914 r. 73 hal. za 1 kg ż. w., uwzględniając jednak ceny prowincyonalne, niższe od lwowskich, więc średnio 60 hal., byłaby cena za jedną sztukę od 180 do 420 koron. Wobec czego wstawiamy jako cenę przeciętną	„	200—600	—
Jałówki przeznaczone na chów w wieku od 6 miesięcy do lat 3	„	150—600	20%
ze względu na znaczne ceny płacone za importowane nizinne od 290 do 1.100 koron, zaś za simentalskie od 1.400 do 2.600 koron.			
Woły robocze w wieku od 3 do 10 lat	„	300—600	—
Woły opasowe i podpasione	„	350—700	—
W czerwcu i lipcu 1914 r. płacono średnio na targu lwowskim 94 hal. za 1 kg ż. w., przyjąwszy na prowincyi średnią cenę po 80 hal. za 1 kg ż. w., oraz wagę żywą do 900 kg, powiększono cenę do 700 kor.			
Jałówki i ciołki nienadające się do hodowli w wieku od 6 miesięcy do 3 lat.	„	100—400	—
W czerwcu i lipcu 1914 r. płacono na targu lwowskim przeciętnie po 76 hal. za 1 kg ż. w., przyjąwszy ceny prowincyonalne średnio 60 hal. za 1 kg ż. w., uwzględniwszy również, że dobre ciołki do roboty wyżej się płacą — rozszerzono granicę ceny do 400 koron.			
Buhajki do 6 miesięcy wieku	„	25—400	25%
Cieliczki do 6 miesięcy wieku	„	25—200	20%
Cieliczki po rodzicach importowanych pełnej krwi . .	„	50—400	—

b) Konie.

		Cena	Dodatek za wyborowy materyał
Ogiery (prywatne) cena	„	800—6.320	—
C. k. Gal. Towarzystwo Gospodarskie posiadało 51 ogierów w cenie za sztukę od 800 do 6.320 koron, a także niejeden hodowca posiadał sztukę wyższej wartości, nie mówiąc o ogierach pełnej krwi angielskiej lub oryentalnej, należących do stad i wpisanych w odnośne księgi stad. Dla tych ostatnich ogierów byłoby wskazane zastrzedz, by hodowcy podali ceny potwierdzone przez odnośne Towarzystwo.			
Klacze hodowlane — cena przecięciowo	K	500—2.000	—
dochodzi bowiem przy pełnej krwi oryentalnej do 2.000 koron. — O ceny na angielskie klacze wskazane jest podobne zastrzeżenie, jak przy ogierach.			
Konie powozowe — ceny	„	200—1.500	—
Konie robocze	„	100—700	—
Żrebięta w wieku do 3 lat	„	50—1.000	—

c) Swinie.

		Cena	Dodatek za wyborowy materyał
Knury — w wieku ponad 10 miesięcy — ceny około .	„	100—400	—
z uwzględnieniem iż przy sztukach pełnej krwi, liczyć należy po 1 kor. 50 hal. za 1 kg ż. w. t. j. przyjąć tak, jak średnio za knury w chlewniach centralnych płacono.			
Towarzystwo importowało w 1912 r. z Bychawy 12 knurów w cenie od 500 do 1.600 koron za sztukę — wskazane byłoby odnośnie do ceny tych knurów zrobić zastrzeżenie.			
Lochy hodowlane — w wieku ponad 10 miesięcy —	„	80—400	—
regulując się wysokością cen ustalonych na II-gi kwartał 1914 r. przez c. k. Namiestnictwo za świnie pełnej i pół krwi w wieku ponad 10 miesięcy wybijane z urzędu na 1 kor. 38 hal. do 1 kor. 31 hal. za 1 kg ż. w., granice będą wyższe.			
Towarzystwo importowało z Bychawy w 1912 r. 17 loch po cenie od 400 do 500 koron za sztukę, wskazane byłoby zrobić co do tych sztuk odpowiednie zastrzeżenie.			
Świnie rzeźne	„	50—300	—
W czerwcu i lipcu 1914 płacono na targu lwow. przeciętnie 1 kor. 16 hal. za 1 kg ż. w., przyjąwszy na prowincyi ceny te średnio na 90 gr. za 1 kg ż. w., oraz uwzględniając świnie dobrze wypasione, granice cen odpowiednio rozszerzono.			
Świnie młode — w wieku do 10 miesięcy	„	20—150	20%
Towarzystwo płaciło w chlewniach centralnych średnio po 1 kor. 50 hal. za 1 kg ż. w. (wraz z kosztami przewozu etc.), sztuki takie ważyły po 10 miesiącach średnio po 110 kg ż. w. Ustalono zaś przez c. k. Namiestnictwo wynosiła za 1 kg ż. w.: dla prosiąt do 6 tygodni od 2 kor. do 2 kor. 19 hal.; dla prosiąt od 6 tygodni do 4 miesięcy 1·75 do 1 kor. 89 hal.; dla młodych świń od 4 do 10 miesięcy 1·40 do 1 kor. 46 hal.			

			Dodatek za wyborowy materyał
d) Owce i kozy.			
Owce	K	20—40	25%
Towarzystwo sprowadziło w 1913 roku barana za 450 kor. i 4 matki za 1.567 koron rasy karakuły-czuszki.			
Kozy	"	15—40	25%
Towarzystwo sprowadziło w 1912 r. 8 capów saaneńskich po 140 koron i 47 kóz po 105 koron.			
c) Drób.			
Drób — zależnie od wieku, rodzaju, przeznaczenia i odżywienia	"	1—10	25%

Prof. dr. STANISŁAW FIBICH.

Dyfterya i ospa drobiu.

(Diphteria et epithelioma contagiosum avium).

Do niedawna określano dyfteryę jako zaraźliwą chorobę drobiu, występującą epizootycznie, a cechującą się tworzeniem błon krupowo-dyfterycznych na błonach śluzowych głowy, zaś ospę również jako chorobę zakaźną, epizootyczną, w przebiegu której rozwijają się guziczkowate (brodawkowate) twory (przerost naskórka) na skórze, zwłaszcza grzebienia i dzwonków, nadto często naloty (złogi) krupowo-dyfteryczne na błonach śluzowych głowy. Obie choroby odróżniano jako oddzielne; jednak nowsze badania wykazały, że zmiany na skórze i błonach śluzowych są przez ten sam zarazek wywoływane, że zatem dwie te choroby należy uważać jako odmienne formy tego samego schorzenia. Nie wyklucza to możliwości tworzenia się zmian dyfterytycznych i na innej etyologicznej (przyczynowej) podstawie.

Obie postacie chorobowe wydarzają się przedewszystkiem u ptaków kurowatych (kur, indyków, bażantów, kuropatw, pawi, pantarek) i gołębi, o wiele rzadziej u ptactwa wodnego i papug.

Podczas gdy ospa ma zwykle charakter łagodny, to dyfterya (obok cholery i pomoru) jest najczęstszą i niebezpieczną chorobą drobiu, powodując znaczne straty, zwłaszcza wśród szlachetniejszych ras i sztuk młodych.

Dyfterya i ospa drobiu z chorobami człowieka tej samej nazwy nie mają nic wspólnego.

P r z y c z y n a. Przesącze z sączków B e r k e f e l d a, uzyskane z tworów brodawkowatych skóry lub złogów dyfterytycznych błony śluzowej, zawieszone w fizyologicznym rozczynie soli kuchennej, wywołują u kur i gołębi powstawanie na skórze guziczków (brodawek — *epithelioma*), zaś na błonie śluzowej jamy ustnej błon dyfterytycznych. Z tego wynika, że oba procesy chorobowe, ospę i dyfteryę drobiu powoduje ten sam zakaźnik, przechodzący przez sączki. Nie jest on napewne poznany; obecnie za te zarazki uważają t. zw. *chlamydozoa* lub *strongyloplasmata avium*, twory nadzwyczaj drobne, kształtu kulistego lub biszkoptowatego. Według niektórych badaczy można wyhodować kultury.

Zakaźnik jest dość odporny na wpływy zewnętrzne. Gdy brodawkę ospową po dokładnem roztarciu wetrzemy w skórę grzebienia, dzwonków lub powiek kur, występuje po 5—6 dniach obrzmienie i zblednienie odnośnej partyi skóry, poczem w dniu następnym tworzą się na powierzchni guziczki drobne, do wielkości prosa. Po dalszych 3—4 dniach występują nagle na miejscach schorzałych krwotoki, krew następnie usycha w grube strupy, pod którymi brodawki znacznie się powiększają, a na ich powierzchni zbiera się mętna, szara wypocina. Pod krwawym strupem następuje po krótszym lub dłuższym czasie gładkie wygojenie, jeżeli jednak schorzałe miejsca były wystawione na mechaniczne urazy (drapanie, tarcie), wytwarzają się później rozległe twory brodawkowate, przez co wyleczenie opóźnia się. Po zaszczepieniu przesączów wynik jest podobny, z powodu jednak rozcienczenia zakaźnika przeciąga się czas wylęgania na 8—10 dni (nawet 14).

Materyał z brodawek ospowych wtarty w skaryfikowane (nacięte, okaleczone) miejsca błony śluzowej jamy ust, lub wstrzyknięty do warstwy podśluzowej, powoduje albo tylko miejscowy odczyn w postaci delikatnego, żółtego nalotu, lub wytwarza się charakterystyczne zapalenie krupowo-dyfterytyczne, które z błony śluzowej ust może się przenieść do jamy nosowej i jam sąsiednich. Wkroplenie zakaźnika do worka spojówkowego powoduje dyfterytyczne zapalenie spojówek, mogące czasami wywołać zapalenie całej gałki ocznej.

Podobny zupełnie jest wynik przy użyciu do szczepień w skórę lub błonę śluzową materyału ze zmian dyfterytycznych z tą różnicą, że o wiele częściej rezultat jest ujemny, niż przy szczepieniu zakaźnikiem z brodawek ospowych.

Śródżylnem wstrzykiwaniem materyału pochodzącego z ospy drobiu, udało się niektórym badaczom przenieść chorobę na zwierzęta zdrowe.

Ospa i dyfterya łatwo dają się przeszczepić z kur na kury, jako też z gołębi na kury, natomiast ospa trudno się przenosi z kur na gołębie; nie udało się zaś wogóle dotąd przeszczepienie choroby materyałem dyfterytycznym z kur na gołębie. Zarazek dający się przenieść z gołębi na kury, prawdopodobnie już w I. generacyi ulega w organiźmie tych ostatnich osłabieniu, z drugiej jednak strony, przechodząc wciąż przez ustrój gołębi, może stopniowo słabnąć aż do utraty jadowitości.

Prócz w brodawkach ospowych i złogach dyfterytycznych mieści się zarazek przynajmniej w początkach choroby także we krwi (według odnośnych doświadczeń).

N a t u r a l n e z a k a ż e n i e zdrowych zwierząt przychodzi prawdopodobnie najczęściej do skutku przez przedostawanie się drogą powierzchownych ubytków skóry lub błony śluzowej cząstek brodawek ospowych chorych zwierząt, lub wypociny wydalanej przez kichanie, kaszel lub w inny jakikolwiek sposób, także za pośrednictwem kału lub odpadków narządów wewnętrznych zwierząt chorych lub padłych. Możliwe ma być także zakażenie drogą nienaruszonej błony śluzowej. Częste schorzenie ócz tłumaczy się zwyczajem kur drapania tej okolicy odnóżami (według M é g n i n'a mogą starsze gołębie, w których gardle znajdują się często małe serowate guziczki, zakażać swe młode podczas karmienia): Zakażeniu pośredniczy także zanieczyszczona woda i karma.

Zaraza rozwleka się przez transport drobiu, targi, wystawy itp., przenosić mogą ją też ptaki wolno żyjące,

jak gołębie, wróble etc. z miejsca na miejsce, nawet w odległe okolice. Najwrażliwsze na chorobę są gołębie, nieco mniej kury, w znacznie mniejszym stopniu ptactwo wodne. Zwierzęta młode o wiele łatwiej ulegają zakażeniu, niż stare. Przebycie choroby czyni ptactwo odpornem na dalsze zakażenie — często prawdopodobnie tylko na krótki czas.

Zmiany anatomiczne. U padłych sztuk znajdujemy przeważnie zmiany chorobowe tak na skórze, jak i błonach śluzowych. Złogi krupowo-dyfterytyczne napotyka się na błonach śluzowych jamy ustnej, nosa i jam ubocznych, gardła, czasami w jelitach, krtani, tchawicy i oskrzelach. Natomiast na skórze występują wybujałości nabłonkowe (naskórkowe).

Objawy. Choroba ogarnia skórę lub błony śluzowe, albo jedne i drugie tkaniny, przebiega ostro lub przewlekle. Zatem obraz chorobowy przedstawia się różnie, odróżnić należy dwie główne postacie chorobowe, a nadto rozmaite kombinacye są możliwe.

Czas wylęgania choroby trwa kilka dni.

Jedna z postaci, dotąd jako dyfterya drobiu opisywana, przedstawia bardzo rozmaity obraz chorobowy, bądź jest zajęta błona śluzowa jamy ustnej i gardła, czasami jamy nosowej i jam ubocznych, bądź ogarnia proces chorobowy worek spojówkowy i gałkę oczną, z jamy ustnej może się przedostać do krtani, tchawicy, oskrzeli i pęcherzyków płucnych, w innych wypadkach jest przewód pokarmowy głównem siedliskiem choroby. Czasami przechodzą zmiany na powłoki zewnętrzne. Każda z tych postaci może występować sama, bądź z innemi, bądź wszystkie razem.

Zazwyczaj rozpoczyna się dyfterya bez wybitnego zaburzenia ogólnego stanu zdrowia zwierzęcia miejscowem schorzeniem jakiejś błony śluzowej, najczęściej jamy ustnej. Na powierzchni gładkiej, czasami lekko zaczerwienionej, występują małe, biało-żółtawe plamy, zwolna się rozszerzające, a następnie zlewające się w rozległe błony. W innych wypadkach błona śluzowa przybiera najpierw ubarwienie ciemno-czerwone, poczem na jej powierzchni wytwarza się szary nalot, coraz bardziej grubiejący i tym sposobem powstają mniej lub więcej grube złogi krupowo-dyfterytyczne, zrazu jaśniej, potem ciemniej ubarwione.

Gdy zwierzę nie zginie, odpadają błony i miejsca odnośne szybko się goją.

Charakterystyczne błony występują najczęściej w jamie ustnej (na podniebieniu, języku, kątach ust, policzkach), w gardle i okolicy krtani, często w samej krtani, tchawicy, oskrzelach, gardle i wolu.

Zatem w miarę postępu choroby staje się połykanie i oddechanie coraz bardziej utrudnione i zwierzęta przy wyciągniętej szyji mają dziób wciąż otwarty lub go otwierają; przy wdechu słychać świsty lub rzężenia.

Zwolna pogarsza się coraz bardziej apetyt, zwłaszcza wobec utrudnionego połykania — później przestają zwierzęta zupełnie jeść.

Zajęcie jamy nosowej ujawnia się wyciekaniem płynu, z początku surowiczego, szybko stającego się śluzowo-ropnym, później brudno-szarym, ciecz ta przy naciśnięciu grzbietu nosa wydostaje się na zewnątrz w większej ilości, zresztą usycha tkwiąc w nozdrzach, czasami powodując wypuklenie górnej ściany nosowej.

Oddychanie zwierząt staje się utrudnione, przerywane, rzucają głową i kichają, przyczem wypada ropa, błony lub strupy.

Z jamy nosowej przechodzi zapalenie na błonę śluzową przewodu łzowego, który z tego powodu ulega zatkaniu, z drugiej strony dość często do jamy podoczodołowej (z jednej lub obu stron); ta ostatnia napełnia się wypociną, co ujawnia się na zewnątrz obrzękiem pod wewnętrznym kątem oka, w dotyku ciepłym i bolesnym. Przy uciśnięciu tego miejsca wydobywa się z odnośnego otworu nosowego treść śluzowo-ropna, w późniejszych okresach choroby wyczuwa się często twardsze ognisko (serowate). Obrzęk spycha oko ku tyłowi i górze nadto wpukla w kierunku do jamy ustnej twarde podniebienie, które czasami ulega zniszczeniu — wówczas jamę oczodołową od ustnej przedziela tylko błona śluzowa lub dyfterytyczna, przez co głowa jest bardzo zniekształcona. Guz utrudnia także ruchy dzioba.

Po nacięciu obrzęku wydobywa się z wnętrza szaro-żółtawa treść rzadsza lub gęstsza (serowata), czasami uschłe kawałeczki.

Co do oczu najpierw spojówki ulegają ostremu nieżytowi. Powieki są obrzękłe i bolesne, za niemi gromadzi się znaczniejsza ilość wypociny śluzowo-ropnej, zmięszanej z bańkami powietrza, z powodu czego powieki w czasie nocy się zaklejają. Czasami wypocina, uschnąwszy na gęstą, serowatą masę, wypukla powieki na zewnątrz, gałkę zaś oczną odpycha ku tyłowi. Ta masa daje się zazwyczaj łatwo z oczu usunąć, jednak szybko na nowo się wytwarza. W innych wypadkach napotykamy na spojówce błony dyfterytyczne. Proces chorobowy może się przenieść na spojówkę twardówkową, rogówkę i głębsze warstwy oka.

Schorzenie jelit dołącza się zwykle w późniejszym przebiegu, objawiając się biegunką; kał jest rzadki lub wodnisty, czasami z krwią lub ropą zmięszany.

Stan ogólny jest przez czas pewien mało lub wcale niezmieniony, niekiedy nawet przy daleko posuniętych zmianach miejscowych; później występują wybitnie zaburzenia. Przyjmowanie pokarmów jest utrudnione, oddech ciężki, ptaki siedzą na jednem miejscu posmutniałe i osłabione, z wciągniętą szyją, obwisłemi skrzydłami i pierzem nastroszonem. Gdy się je chwyta, nie usuwają się. Grzebień i dzwonki są w dotyku suche, gorące lub zimne, błony śluzowe blade. Ciepłota ciała podwyższa się dopiero w okresach późniejszych, przed śmiercią opada poniżej stanu prawidłowego.

Wydzielina z nosa i ust zanieczyszcza szyję i pierś, roznosząc woń nieprzyjemną. Z powodu braku apetytu, utrudnionego przyjmowania pokarmów i biegunki, chudną zwierzęta coraz bardziej i giną wreszcie w następstwie ogólnego wyczerpania. Czasami poprzedza śmierć podniecenie, szybko przechodzące w depresyę.

(Dok. nast.).

KAZIMIERZ SZULC.

O hodowli królików.

(Dokończenie).

Wobec trudności z karmą przez czas wojenny mniejszy hodowca musi się uciec do przygotowania karmy zastępczej, którą łatwo może sporządzić z różnych ziół, młodych gałązek drzew, które poniżej wymienię.

Jakość karmy będzie zależeć od tego, jakim zwierzętom będzie zadawana. I tak, wyrośnięte całkowicie zwierzęta na wiosnę nie powinny dostawać takiej karmy, któraby je tuczyła, gdyż takie nie nadadzą się do chowu, a zwłaszcza starsze samice. Za słabo znowu karmiąc, nie można się spodziewać przybytku wagi u młodzieży.

Z tego wynika, że żywić powinno się osobniczo, to znaczy ciężarne i karmiące samice otrzymywać winny obfitszą karmę. Sztuki hodowlane, odstawione dla spoczynku, jak i całkiem wyrośnięta młodzież, która później przyjdzie do chowu, dostawać powinny mniej i to mało treściwej karmy. Opasy, oraz dojrzewająca młodzież, wymagają znowu obfitszej i silniejszej karmy. Przy wszystkich nadto powinno się karmę odmieniać, aby spowodować większy apetyt.

Dobrą karmą na wsi będzie trawa ze słodkich łąk. Nie powinna tylko być zadawana w stanie zagrzanym, gdyż taka jest bardzo szkodliwa, a u młodzieży nawet śmiertelnie działa. Przy żywieniu karmą zieloną musi się dodawać trochę ziarna, przez co unika się zaburzeń w żołądku, zwłaszcza biegunki Również bez siana trudno się obejść przy przejściu z karmy zimowej na letnią. Oprócz trawy można w lecie dawać wykę, białą koniczynę, brodawnik (*Taraxacum officinale*), liście kapust, kalarep, brukwi, grochu i różne odpadki warzyw, które zadając naprzemian przy dodatku wcześnie opadłych i niedojrzałych jabłek i gruszek, stanowią wyśmienitą karmę króliczą.

Czysty szpinak lub liście sałaty są nie dobre, powodują biegunkę; liście cebuli również nie wchodzą do karmy. Jeżeli ktoś chce umyślnie na paszę zieloną siać mieszankę, to dobry jest owies, jęczmień i wyka.

Karmę zimową stanowić będą: marchew pastewna, brukiew, buraki cukrowe i pastewne oraz ziemniaki. Przy spasaniu tychże okopowych musi się zwrócić uwagę, aby nie były zmarznięte, o ile zaś są takie, gotować je dobrze z ziemniakami lub łupami z tychże.

Główną karmą zimową będzie siano łąkowe z koniczyn i trochę wyżej podanych (bulwy) okopowych. Dla gryzienia, tak właściwego królikom, daje się gałązki drzew, lipy, buka, brzozy, dębu.

Z drzew można przygotować chrust, który stanowi dobrą karmę o znacznej wartości odżywczej. Zbiera się go w tym celu, skoro tylko liście się rozwiną, t. j. od połowy maja do końca czerwca. Do tego powinno się wybierać zeszłoroczne pędy, nie grubsze jak $^1/_2$ cm, i wycinać je w jasne, ciepłe wieczory, gdyż w tym czasie gałęzie są najbogatsze w związki odżywcze. Grubsze pędy są mniej pożywne i schną wolno, przyczem pleśnieją. Dobrze zebrany i należycie wysuszony chrust przedstawia wartość średnio dobrego siana.

Następujące rodzaje drzew liściastych nadają się do przeróbki na karmę, zbierając według powyżej podanego sposobu: bez czarny, kasztan, osika, topola, klon, jawor, lipa, brzoza, buk, orzech laskowy, jarzębina. Chrust z buka i dębu należy zadawać umiarkowanie, gdyż powoduje zatwardzenie. Chrust z olchy wywołuje zapalenie nerek.

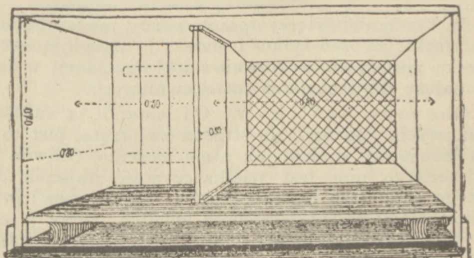
Siano łąkowe, z koniczów, jak i ich zastępcze z drzew należą do karm twardych, miękką zaś stanowić będą: gotowane ziemniaki, lub ich łupy z otrębami, lub śrutą jęczmienną z dodatkiem soli bydlęcej. Karma ta jest wyborną przy opasie królików, szczególniej przy młodzieży, która do 6 miesięcy ma być gotowa do zabicia. Także dobre będą kiszone liście kapusty, które nie drobno się kraje i kisi w beczce, jak zwykłą, stołową kapustę, dodając 4—5 kg soli na beczkę zwyż 200 kg. Taką kiszonkę, dobrze wyciśniętą, w ilości $^1/_3$ z $^2/_3$ ziemniaków lub łup, z dodatkiem garści otrąb, razem się gotuje. Dobre są również wytłoki buraczane, krajane i suszone ziemniaki, które przed zadawaniem należy namoczyć lub, co lepiej, ugotować. Grochowianka suszona jest nadzwyczaj chętnie konsumowana. Wytrząski z siana stanowią bogatą w materyę białkową karmę. Sieczka z koniczyny dobra jest i do tego da się łatwo przechować i ze względu, że mniej miejsca zabierze. Wysuszone łupiny ziemniaków stanowią bardzo wartościową suchą karmę. Owies i jęczmień jest brany w rachubę przy samcach, oraz ciężarnych i karmiących samicach. Wyśmienite są makuchy, szkoda tylko, że wojna nie pozwala nawet myśleć o nich.

Co się tyczy tuczenia, to u starszych sztuk nie powinno ono trwać dłużej, jak 4—5 tygodni, przy sztukach $5^1/_2$—6-miesięcznych nie dłużej, jak trzy tygodnie. Skoro zwierzęta tracą apetyt, albo skarżą się przy oddechaniu, kończyć opas i przeznaczyć na zabicie. Karmą przy opasie, oprócz zielonej, będą okopowe gotowane, z dodatkiem śruty kukurydzianej, suszone i porozrywane liście selerów, zebrane w jesieni, jak również krajana i suszona pokrzywa, którą tak łatwo zebrać i wysuszyć w lecie i w jesieni. Przy opasaniu zadaje się paszę pięć razy dziennie, na noc zadawanie karmy powinno być obfitsze, gdyż królik w nocy więcej jest ruchliwy, jak za dnia. Podział normalnej karmy wygląda mniej więcej w ten sposób: Rano: gotowane ziemniaki lub łupiny z otrębami żytniemi i szczyptą soli bydlęcej, garść siana za drabinkę. Południe: ciepłe resztki ziemniaków, jarzyn z kuchni, parę plasterków brukwi lub marchwi. Wieczorem to samo co rano, tylko cokolwiek więcej, w godzinę później za drabinkę siano. W międzyczasie zadaje się gałęzie do obgryzania. Po każdem jedzeniu należy naczynia dokładnie wymywać, aby unikać chorób żołądka.

S t a j n i e. Każdy hodowca może według własnego planu budować stajenki, chodzi tylko, aby zwierzęta czuły się w nich dobrze, tj. chronione były od przeciągów, dużo miały powietrza i światła, chronione były od napadów zwierząt drapieżnych i w końcu, aby dokładnie, bez wielkiego kłopotu, można je było czyścić. Kto jednakowoż zamierza rozpocząć hodowlę królików, ten powinien już naprzód postarać się o klatki, licząc się nadto z tem, że dla starszych sztuk muszą być zrobione oddzielne.

Wielkość klatki zależy od mającej być chowanej rasy królika, i tak:

dla rasy dużej	120 dł.,	80 cm szer.	powierz. dna	i	65—80	cm	wys.
„ „ średniej	100 „	80 „	„	„	55-65	„	„
„ „ małej	40 „	60 „	„ (60×60 cm)	„	40—45	„	„



Te rozmiary są najpraktyczniejsze, i o ile chodzi o kilka cm mniej, nie zrobi to różnicy, lecz głębokość nie powinna być większa, jak 80 cm, gdyż inaczej trudniejsze jest czyszczenie. Na wysokości można 10—20 cm dodać, przez co więcej powietrza się uzyska.

Rozróżnia się stajnie wewnątrz budynku i na zewnątrz.

Stajnia wewnątrz budynku musi mieć drzwi całe o siatce drucianej, aby umożliwić dostęp światłu i powietrzu w dostatecznej ilości. Przy tym rodzaju stajen lepiej mieć cokolwiek większe klatki.

Stajnie na świeżem powietrzu muszą być tak zbudowane, aby były ochroną dla zwierząt przed opadami atmosferycznymi, jak również przed zwierzętami drapieżnemi. Tutaj front klatki będzie się składał z jednych cokolwiek większych drzwi o siatce drucianej, a drugich, mniejszych, zrobionych z desek.

Na granicy tych dwóch drzwiczek przychodzi ścianka wysuwalna wewnątrz klatki, która jest krótsza o 25—30

cm od dna; tworzy się wskutek tego otwór, służący do komunikacyi w obu połowach klatki. Ściankę tę daje się na 5 dni przed porodem samicy, w powstałej nyży zakłada ona gniazdo, a odejmuje się ją, skoro młode już całkiem z matką jedzą, tj. po trzech tygodniach. Co do tej nyży, to są zdania podzielone, jednakowoż kto chce sobie więcej trudu zadać, dobrze ją mieć, gdyż niema obawy zatratowania młodych przez matkę, co może się zdarzyć, gdy samica się nastraszy lub, broniąc młodych, wpada na nie do kąta i przez nieostrożność tratuje. Zamiast ścianki, szczególniej u klatek wewnątrz budynków, daje się paczkę długą 70 cm, szeroką 45 cm, a wysoką 40 cm, z otworem 25—30 cm szerokim na wchodzenie; rozmiar ten jest dla rasy dużej, dla małej wystarczy 45×30×25—30 cm.

Dla utrzymania czystości w klatce dobrze jest sporządzić dno w formie rusztu z łat, grubości 2 cm, szerokości górą 4½ cm, dołem 4 cm; ukośne ściany łat ułatwiają opadanie odchodów, oraz zużytej ściółki. Górą odstęp wynosi ½ cm. Ostatnie 3—5 łat mają odstępy 1—1½ cm, gdyż królik zawsze przy tylnej ściance składa swoje odchody, a te mogą bez przeszkody przez ruszt opaść na dolną podłogę. Podłoga ta powinna być obita papą i ze spadkiem dla odprowadzenia moczu.

Do dalszego urządzenia stajenki będzie należała drabinka na siano z wieczkiem, aby uniemożliwić siadanie królikom na niej, naczynie gliniane na ziemniaki i inną miękką karmę.

Dla królików na opas wystarczy klatka o jednych drzwiczkach, z całkowitą ścianą pośrodku, przez co ma się już dwa stanowiska do dyspozycyi.

Dla młodzieży klatki muszą być większe, o rozmiarze 2 m dług., 80 cm szerok., 60—80 cm wysokości. Przy tej wielkości młodzież ma dosyć miejsca dla ruchu. Przy dobrze urządzonej królikarni znaleźć powinien się i okólnik, w którym partyami młodzież zażywa świeżego powietrza, oraz większej swobody.

Klatki o powyżej podanych rozmiarach można jedną na drugiej ustawiać, tworzy się z nich nawet kilka rzędów i nakrywa daszkiem obitym papą, mamy wtenczas stajnię etażową w całej pełni. Klatka umieszczona powinna być przy południowej ścianie budynku.

W ten mniej więcej sposób każdy może zbudować sobie klatkę, zależeć tylko będzie od znajdującego się pod ręką materyału, a głównie siatki drucianej, w braku tejże należy użyć cienkich łat drewnianych.

Choroby królików. Od chorób, a zwłaszcza zaraźliwych, powinno się strzedz zwierzęta, jest to bowiem łatwiejszy środek, jak samo leczenie. Główną bronią przeciwko nim jest wielka czystość stajenek, dużo świeżego powietrza bez przeciągów, oraz zdrowa i świeża karma. Kiedy pokaże się chore zwierzę, zaraz je odłączyć od innych zdrowych i szukać przyczyny zasłabnięcia.

Z wielu chorób wymienię niektóre, częściej w hodowli występujące:

1. Katar nosa — lżejsza forma. Przyczyna: przeciąg, niezdrowa, zakażona karma. Środek przeciwko niej: usunięcie przyczyny. Cięższa forma: z wypływem z nosa gęstej cieczy. Choroba ta jest zaraźliwą, środków na nią niema. O ile chore na nią zwierzę nie wyzdrowieje w suchej, pozbawionej przeciągów stajni, z dobrą podściółką i całkiem zdrową karmą w przeciągu czterech tygodni, przeznaczyć zwierzę na zabicie, mięso jest zupełnie do użytku. Przetrzymane dłużej zwierzę chore na katar kończy gruźlicą, której leczenie jest wykluczone. Wygląd przy tej chorobie zwierzęcia jest smutny, szybkie oddechanie, nadzwyczajne wychudnięcie. Zwierzę takie bez namysłu przeznaczyć na zabicie; po odrzuceniu zniszczonych organów przez gruźlicę, reszta, ugotowana może być spasiona drobiem.

3. Zatwardzenie: Przyczyną jest żywienie zbyt jednakowe, szczególnie suchą karmą. Środkiem — dobra zielona karma, o ile to nie skutkuje, środki przeczyszczające, jak rycynus, lewatywa z letniej mydlanej wody.

4. Biegunka. Przyczyna: zadawanie sałaty, zagrzanej trawy na kupach, zepsutej karmy, silne zaziębienie. Środkiem: czysta i sucha stajnia z obfitą ściółką, tylko sucha karma, dobre siane małe dawki taniny, tanalbiny, tynktury opium, gałązki dębu.

5. Ślinotok. Przyczyna: wilgotna stajnia, karma za wilgotna; występuje najczęściej u młodych, za wcześnie odłączonych od matki. Środkiem: sucha karma, czysta podściółka, obmywanie codziennie pyska chorego zwierzęcia rozczynem ałunu i soli glauberskiej.

6. Świerzb uszów. Przyczyna: nieczystość, obrażenie jamy usznej, pasożyty świerzbu. Środkiem: zasypywanie uszów kwiatem siarczanym w ilości dwóch porcyi na koniec stołowego noża, po dwóch dniach przemyć wodą i mydłem ucho, usunąć strupy i zasypać ponownie kwiatem siarczanym. O ile potrzeba, powtórzyć tę samą czynność po 3 dniach. Także polecenia godnem jest 2% spirytus z kreoliną, którym pendzluje się ucho.

7. Kolka lub wzdęcie. Przyczyna: sfermentowana karma, młoda koniczyna. Środkiem: froterowanie boków i tylnej części ciała, dobre są okłady z gorących plew owsianych w worku, kładąc go na krzyż. Lewatywy z oliwy lub letniej wody z mydłem dobrze skutkują.

8. Choroba organów płciowych. Przyczyna: zapalenie przez nieczyste utrzymanie na stajni, zbytnie podrażnienie płciowe, zarażenie przy parowaniu. Środki tylko wtenczas działają, o ile choroba ta została zaraz spostrzeżona. Przemywanie rozczynem kreoliny lub sublimatu, smarowanie maścią kreolinową lub punktacye lapisem.

9. Zapalenie gruczołów mlecznych u samicy. Przyczyna: zaziębienie tychże, nagłe odłączenie młodych naraz lub padnięcie, obrażenie sutek. Środkiem: czystość, umiarkowana karma, masaż czystą oliwą, nacieranie lanoliną lub okłady gliny z octem.

Są jeszcze inne choroby, lecz więcej skomplikowane, wobec czego, o ile chodziłoby o więcej wartościowe osobniki, poradzić się najlepiej lekarza weterynaryi, który udzielić może rady i poda środki lecznicze.

Kończąc ten krótki opis chowu królików, chciałbym zwrócić się z apelem do tych w kraju hodowców królików, aby zechcieli udzielić informacyi o swojej hodowli i czy mają na zbycie sztuki do dalszego rozmnażania, gdyż w ten sposób poszukujący mogą nabyć z łatwością już zaaklimatyzowane w naszym klimacie sztuki, co jest ważną rzeczą przy początkującej hodowli. Jeszcze raz nadmienię, że bardzo poszukiwane przez włościan są króliki barany francuskie, które powinny jak najszersze znaleźć poparcie, bo najlepiej znoszą nasz klimat i są nadzwyczaj mnożliwe. Ktoby chciał nabyć króliki poza granicą naszego kraju, to może skorzystać z podanych adresów hodowców austryackich:

Olbrzymy belgijskie chowają: Jan Hüttmann, Cieplice-Schönau; Richard Fleischmann, Mödling koło Wiednia; G. Reimelt, dyrektor młynów. Pilzno, Czechy.

Francuskie barany: Józef Gehmayer, Siklösol, Węgry — ten ma także belgijskie olbrzymy; Koberger, Wiedeń, XIX I., Elmargasse 2 — także niebieskie wiedeńskie olbrzymy; dalej chowa Richard Fleischmann, jak wyżej; Wenzel Tischler w Bernie 1278.

Niemieckie pstre olbrzymy: Richard Fleischmann, adres jak wyżej; Józef Buoler, Georgswalde i B. ze stajen zewnętrznych; Józef Babicki, Berno, Pragerstrasse.

Francuskie srebrzyste: Wilhelm Pannholzer, Kleinmünchen, Górna Austrya: Jan Kluska, Schöllschutz 64 koło Berna; Józef Stahr, Linz, Ziegelstrasse 20.

Białe olbrzymy: Przewodniczący klubu hodowców tej rasy Wenzel Schwab, Perchtoldsdorf, Hochstrasse 111 i Koberger; Thomas Lendl, Altstadt, Czechy.

Z postępu rolniczego.

Nowsze spożytkowanie rogoży. Znana u nas roślina, porastająca wspólnie z trzciną brzegi stawisk, mokradeł itp., t. zw. rogoża szerokolistna i wązkolistna (*Typha latifolia* i *Typha angustifolia*), inaczej pałka, stała się w czasach ostatnich przedmiotem wielkiego szacunku w Niemczech, gdzie utworzyło się nawet osobne stowarzyszenie (*Die Deutsche Typha-Verwertungsgesellschaft m. b. H.*, Berlin, Kantstr. 162), mające na celu eksploatacyę cennych właściwości tejże rośliny. Polegają one głównie na włóknie, które ta roślina w swych tkankach zawiera, a które podobno ma jakością swą zupełnie odpowiadać konopnemu, a nawet lnianemu. Pozatem mają kwiatostany tej rośliny dostarczać surowego produktu na rodzaj waty, nie mówiąc o tem, że korzenie jej, zawierając obfitość skrobi, mogą być użyte na pokarm dla ludzi, względnie na paszę dla inwentarza. Uczeni niemieccy widzą zatem w rogoży błogosławioną roślinę, która, dostarczając tak cennych materyałów, dopomoże Niemcom do przetrwania obecnych tak ciężkich czasów, objawiających się między innemi brakiem surowych produktów przemysłu tekstylnego. Zalecają też jej pilne zbieranie, do czego najodpowiedniejszym terminem ma być jesień. Rogożę w tym celu należy zrzynać sierpem lub kosą i wiązać we wiązki, po przeschnięciu zaś wysyłać do powyżej wspomnianego stowarzyszenia, które podobno płaci za centar produktu 4 marki. *Janowski.*

„Guanol", nowy azotowo-potasowy nawóz, otrzymywany z wywaru melasowego. Wywar melasowy jest dla dużych gorzelni melasowych wielką uciążliwością. Początkowo, zagęszczany wywar melasowy spalano na t. zw. węgiel melasowy, który służył bezpośrednio lub pośrednio za nawóz potasowy. Proces ten okazał się jednak zbyt kosztowny i rychło został zaniechany. Następnie, zagęszczony wywar melasowy poddawano suchej destylacyi, przez co otrzymywano szereg produktów lotnych, między tymi związki cyanowe, a obok tych pozostawała surowa sól potasowa, jako materyał nawozowy.

Przy powyższych metodach tracono dla celów nawozowych związki azotowe. Już jednak przed 50 laty czyniono usiłowania otrzymania nawozu azotowo-potasowego przez zmieszanie zagęszczonego na 30° Be wywaru melasowego z mąką torfową. Otrzymany produkt był hygroskopijny, przyciągał silnie wodę i przeto stanowił nawóz do użytku niewygodny. Dodatek gipsu, a następnie kwasu fosforowego, względnie superfosfatu, usuwały tę stronę ujemną tylko częściowo.

Obecnie mamy do zanotowania nowy w tym kierunku wysiłek, który sprawę otrzymania odpowiedniego nawozu z wywaru melasowego zdaje się pomyślnie rozwiązuje. „Guanol" (*Zeitschr. f. Spir. Ind 1917—27*) otrzymuje się przez zmieszanie wywaru melasowego, zagęszczonego na 20° Be, z mąką torfową. Mieszaninę tę poddaje się fermentacyi przy pomocy odpowiednich bakteryi, które rozkładają betainę, związek powodujący hygroskopijność wywaru. Po skończonej fermentacyi zagęszcza się masę do suchości. „Guanol" otrzymany w ten sposób zawiera w suchej masie około 4% azotu i 11 do 12% potasu.

Próby nawozowe, jakie przeprowadzono z tym nowym środkiem, dały wynik zupełnie zadawalniający.

„Guanol" jest obecnie otrzymywany w Missburgu, gorzelni produkującej dziennie około 14 hl spirytusu z melasy, zatem w stosunkowo niewielkiej gorzelni przemysłowej. Daje to nadzieję, że metoda ta przez dalsze udoskonalenie będzie dostępną i gorzelni rolniczej.

Należy tu jeszcze zaznaczyć, że jeżeli nie chodzi o nawóz handlowy, zatem produkt przewozowy, który trzeba magazynować, to można przyrządzić sobie nawóz z wywaru melasowego, mieszając go aż do nasycenia z mąką torfową. Nawóz taki wywozi się bezpośrednio w pole, rozrzucając go tam w cienkiej warstwie.

T. Ch.

Drobne porady.

Z praktyki kopania i przechowywania marchwi. W obecnych czasach wobec braku rąk roboczych można marchew nie wykopywać, lecz wyorywać, przedtem jednak należy nacinę o ile można najdokładniej skosić, co jest robotą trudną, gdyż marchew niejednakowo wyrasta, a zatem niejedna będzie nadkoszona, a niejedna pozostanie z naciną, co jednak zupełnie nie przeszkadza do przezimowania w kopcach.

Do wyorywania marchwi najlepiej nadaje się pług samochód Sacka po odjęciu podrzynacza, można jednak wyorywać dobrze każdym innym pługiem, aby tylko orał głęboko, co można uzyskać przez sprostowanie grządziela. Ażeby pług nie zepsuł się, trzeba przed prostowaniem położyć grządziel na desce i na niej odrysować pierwotne jego położenie, żeby po wykopaniu napowrót go tak samo nagiąć.

Marchew wyoraną pługiem, przy pomocy motyczki łatwo wybierać ze skiby; przy dobrej marchwi wystarczy czworo czeladzi za pługiem.

Wybraną marchew układa się w kopce pryzmowe, nie szersze nad jeden metr, długości dowolnej, przyczem trzeba się starać układać jak najwyżej, tak, aby kopiec był śpiczasty i miał dobry spad. Po bokach trzeba układać marchew główkami do zewnątrz, aby boki były równe.

Po ułożeniu marchwi nakrywa się ją słomą cokolwiek, tak grubo, aby tylko ziemia nie sypała się do marchwi. następnie obsypuje się miałką ziemią. nie grubiej od 4-ch do 6-ciu cali, starannie uklepując, żeby nie było szpar, któremi zacieka woda, sam grzbiet kopca zostawia się nieobsypany ziemią dla wyparowywania. Ażeby w razie deszczu nie zaciekało, nakrywa się kopiec szeroką deską, położoną na płask, a jeszcze lepiej daszkiem, zbitym z dwóch desek, zmocowanym snozkami w kształcie litery A.

Snozkami daszek oparty będzie o marchew, wierzchem zaś będzie się ulatniała para wodna i marchew nie zagrzeje się. Tak nakryte kopce mogą być do pierwszych przymrozków, potem nakrywa się je słomą wraz z daszkiem na 8 cali grubo i obsypuje się ziemią tak, jak zwykłe kopce.

Tak zachowana marchew przechowuje sie zdrowo do samej wiosny, najwyżej na samym grzbiecie kopca może trochę nadmarznąć; w ten sposb kopałem i kopcowałem marchew przez lat wiele i w miesiącu kwietniu miałem zupełnie zdrową.

W podobny sposób można kopcować i buraki pastewne, nie obierając ich z liści.

W razie braku czasu można marchew pozostawić na polu na zimę, ale po pierwszych przymrozkach trzeba ją nakryć słomiastym nawozem, grubo na 4 cale, albo — w braku tegoż — słomą, tylko znacznie grubiej.

Pod słomą marchew nie zmarznie i całą zimę można potrochu kopać, w miarę potrzeby. *Adolf Polaczek.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Dr. inż. Bronisław Biegeleisen, **Odbudowa Prus Wschodnich**, Kraków 1918, Odbitka z miesięcznika „Odbudowa kraju«, nakładem Instytutu ekonomicznego N. K. N.

Jest to już drugie (pierwsze — dr. Aleksander Raczyński: Odszkodowania wojenne i odbudowa Prus Wschodnich, Lwów — Warszawa 1916) w literaturze naszej obszerniejsze przedstawienie tematu, który posiada tyle związku z naszem położeniem i naszemi sprawami. O ile przytem praca dra Raczyńskiego, zależnie od okresu, w którym powstała, a w którym trzeba było udowodnić potrzebę i obowiązek odbudowy, zapoznać społeczeństwo i władze z zasadami, które w danej sprawie powzięto w Prusiech, oraz organizacyą akcyi tamtejszej — kreśliła obraz ogólny ze specyalnem uwzględnieniem prawno-administracyjnej strony zagadnienia, o tyle p. Biegeleisen, mając pracę powyższą już dokonaną poza sobą, a przytem materyał doświadczeń praktycznych o dwa lata dłuższy, mógł podjąć zobrazowa-

nie w tym kierunku, jak wcielono w Prusiech zasady w życie i co praktycznie uczynić zdołano dla założonego celu. Jako technik z zawodu zwrócił też autor w pracy swej specyalną uwagę na techniczną stronę odbudowy i postanowił dać, jak powiada, niejako uzupełnienie pracy dra Raczyńskiego ze stanowiska technicznego.

Całość tematu zawarta jest w następujących rozdziałach: Biuro porady budowlanej; dostarczanie materyałów budowlanych; sprowadzanie sił roboczych dla odbudowy; odbudowa rzemiosła: biuro dla porady rolniczej; elektryfikacya Prus Wschodnich; pomoc prywatna związków i stowarzyszeń; dotychczasowe wyniki odbudowy; zasady budowy małych domów i osad. Prócz rozdziału ostatniego, który jest tłumaczeniem odnośnej instrukcyi urzędowej, wszystkie pozostałe są nietyle opracowaniem tematów (co zresztą nie było do wykonania w szczupłych ramach 40-stronicowej broszury), ile raczej wypunktowaniem ważniejszych momentów i oświetleniem ich garścią informacyi rzeczowych. Wszystko razem daje bardzo interesujący obraz sytuacyi.

Podstawowe wrażenie, które uzyskuje się z opracowania dra Biegeleisena, polega na tem ogromnie ważnem przeświadczeniu, iż odbudowa Prus pomyślana jest i prowadzona celowo. Aczkolwiek o doskonałości nie może być tu mowy, acz specyalnie fakt, iż odbudowa ma miejsce w trakcie wojny przy braku sił roboczych, materyałów, przy coraz poważniejszych trudnościach transportowych itd., już sam przez się musi wiele i to najpoważniejszych wywołać usterek, acz skargi, które wszyscy słyszymy i wydajemy u siebie na biurokratyczny charakter akcyi, papierowość czynów, trudności likwidacyjne, nietrafne pomysły itd., notuje autor i z terenu stosunków Prus Wschodnich, to jednak w każdym miejscu i przy każdej sprawie widzi się tam nie doraźną łataninę i fatalnie kosztowne a bezwartościowe „prowizorya“, lecz bodaj zarysy wielkich, przemyślanych i celowych zamierzeń.

Jeżeli więc, przechodząc do szczegółów, zaczepimy o stronę budowlaną, natkniemy się na bardzo ciekawe kroki w kierunku zmodernizowania odnośnych ustaw, usunięcia z nich pierwiastków, że tak powiem, akademickich i wogóle w kierunku stworzenia dla odnośnych władz możności indywidualizacyi wypadków w zależności od miejsca i celu mającej powstać budowy. Z drugiej strony przez celowo stosowany wpływ wywołuje się przystosowanie powstających budowli do dzisiejszych wymagań. Ogromną rolę gra w tym kierunku zasadnicze postawienie sprawy przy udzielaniu odszkodowań. O ile bowiem z reguły fundusz państwowy pokrywa tylko koszty budowli, stawianej w rozmiarach i typie budynku zniszczonego, to jednak takie przekroczenia rozmiarów pierwotnych, które powstały wskutek przepisów policyi budowlanej albo wymagań hygieny, mogą być dołowane w połowie dotyczących kosztów również z funduszów państwowych.

Tak samo celowo forsuje się zasadniczo dość szybko odbudowę wsi (głównie zresztą budynki gospodarcze), gdzie ma się do czynienia z zagadnieniami technicznie prostszemi, wstrzymuje się zaś odbudowę miast i miasteczek, ażeby wykonać ją odrazu definitywnie i porządnie bez mnożenia tandety i utrwalania, jak u nas, starych błędów. „Ludność, zwłaszcza zamożniejsza, jeszcze nie wróciła, starano się odbudować tylko te placówki handlowe i rzemieślnicze, które konieczne są dla wyżywienia, ubrania itp. ludności“. „Ci kupcy, rzemieślnicy, nauczyciele, urzędnicy, którzy częścią z rodzinami wrócili, mieszkają przeważnie w pomieszczeniach prowizorycznych (baraki)“ — z czego wynika, iż w Prusiech, zgodnie ze słusznością gospodarczą, uznano za bardziej celowe pobudować prowizoryczne pomieszczenia, a nie dopuszczać do prowizorycznych napraw i adaptacyi stałych budowli. Przy ograniczonych środkach każde takie prowizoryum musi mieć tendencyę do przejścia w formę stanu trwałego — i o ile nasze miasteczka na dłuższy napewno okres czasu będą zbiorowiskami bud, kucz i wszelakiego rodzaju „przerobionych“ mieszkań, przypominających kurniki i chlewy, o ile utracą w ten sposób możność zmian regulacyjnych, kanalizacyi itd. itd., o tyle w Prusiech nietylko pragnie się uniknąć takiej tymczasowości, nietylko chce się otworzyć drogę wymogom racyonalności i hygieny, ale przez dopuszczanie do powrotu li tylko elementu niezbędnego i lokowanie go tak, ażeby odbudowy dawnych nieruchomości nie przesądzać, faktycznie zabezpiecza się możność dokonania rzeczy porządnie i celowo. Skutkiem takich zarządzeń ogólnych jest też okoliczność, iż o ile u nas miasta i miasteczka, dotknięte przez wypadki wojenne, przedstawiają obraz niebywałego brudu i niechlujstwa, o tyle w niemniej ciężko dotkniętych miasteczkach pruskich „wiele (z nich), przed wojną pozbawionych kanalizacyi, korzysta ze sposobności, aby p r z e d w ł a ś c i w ą o d b u d o w ą skanalizować się, a nawet mniejsze gminy, jeżeli własne fundusze nie wystarczają, łączą się z sąsiedniemi we wspólną kanalizacyę“[1]). Ulice się brukuje i to „głównie brukiem granitowym“, w większych zaś miastach nawet i asfaltem (u nas i o rodzimych „kocich łbach“, służących do łamania kół u wozów, nie słychać). „Bardzo wiele potrzeba płyt cementowych do chodników“ — i to między innemi dlatego, „że stare ulice są zniszczone, nowe zaś prowadzi się i n a c z e j i bruk chodników znajduje większe niż przedtem zastosowanie“. »Prawie we wszystkich nowych budynkach stawia się albo ł a z i e n k i dla każdego mieszkania, albo jedną łazienkę dla całego domu“. „Wszystkie domy, które z miejską siecią kanalizacyjną połączyć się mogą, zaopatruje się w k l o z e t y wodą spłukiwane, a t y l k o odległe realności, nie mogące połączyć się z kanalizacyą, otrzymują tzw. klozety suche (torfowe)“. „Racyonalnemu o g r z e w a n i u budynków poświęcono specyalną uwagę... Dla mieszkań wiejskich przewidziane są prawie wszędzie piece kaflowe, w miastach wiele domów projektuje o g r z e w a n i e c e n t r a l n e, np. miasteczko Domnau wprowadza je nawet do małych budynków“.

Każdy z „odbudowywanych“ u nas nieszczęśliwców będzie czytał te słowa poprostu, jak bajkę o żelaznym wilku; w rezultacie Wschodnie Prusy przejdą na wyższy poziom kulturalny, Galicya zaś zostanie po dawnemu jedną wielką pożywką, na której rozwijać się będzie hodowla wszelkich bakcylów, wraz z moralnymi, społecznymi itd. skutkami brudu i zarazy, jako zjawisk stałych.

Takie same próby zarządzeń celowych i patrzących w daleką przyszłość widzimy w zakresie akcyi, zdążającej do elektryfikacyi kraju. Jest to niewątpliwie kwestya wagi pierwszorzędnej, jak zorganizowane i wyzyskane zostaną pod tym względem przyrodzone zasoby energii, jak ujętą zostanie sprawa zabezpieczenia producentów od monopolistycznych dążności właścicieli dotyczących źródeł siły ew. właścicieli zakładów, jak wreszcie pójdzie akcya pokrywania kraju siecią instalacyi, ażeby uprzystępnić korzystanie z energii elektrycznej możliwie wielkim obszarom i możliwie szerokim sferom. I ta dziedzina leży u nas prawie odłogiem, gdy w Prusiech wykazuje ruch ożywiony.

W zakresie materyałów budowlanych, celem ściągnięcia i udostępnienia zorganizowane zostały przez Towarzystwo materyałów budowlanych składy na kilkunastu dworcach kolejowych i zapasy te są środkiem zabezpieczającym od braku towaru na wypadek zamknięcia ruchu towarowego. Pozatem oddziaływanie celowej polityki znać i w kształtowaniu się cen materyałów budowlanych. Cena cegły wynosi Mk 28—32, cegły piasko-

[1]) Nawiasem dodam, iż jak z pracy dra Biegeleisena wynika, cały szereg wypadków „chrześniactwa wojennego“ polega właśnie na dostarczaniu niezasobnym komunom środków na urządzenia zdrowotne jak np. kanalizacya (biuro kanalizacyjne) Lipska opracowało darmo plany kanalizacyi dla jednego miasteczka, Berlin-Schönberg dał Mk 60.000 — na budowę wodociągu i Mk 40.000 — na kanalizacyę w innym miasteczku, Towarzystwo pomocy w Caseel objęło w trzecim wypadku gwarancyę nadwyżek z oprocentowania kosztów zakładowych wodociągów i kanalizacyi, Związek 106 gmin księstwa badeńskiego — w czwartym wypadku 160.000 Mk np. na bruki, w piątym — powiat Arnberg Mk 96.000 — i Potsdam Mk 20.000 — na wodociągi itd.).

wej Mk 25—27 za tysiąc loco dworzec (zapewne we wspomnianym przed chwilą rozumieniu), cena drewna wzrosła w stosunku do r. 1916 o 90—100% i wynosiła w marcu r. b. Mk 44—50 za m³ loco las*), dachówki holenderskiej Mk 65—68, papy (1916) od Mk 9 (wymiar 60) do Mk 11 (wymiar 200) za rulon 10 m², teru Mk 16, teru surowego Mk 18, smoły 15, karbolineum wojennego Mk 32 za 100 kg. Ceny na całej wprost linii od naszych conajmniej niewyższe, acz, jak wiadomo, Niemcy nie są zgoła krajem, gdzie byłoby o towar łatwiej, niż u nas.

Również pomyślniej stoi sprawa robotnika. Ażeby ściągnąć siły robocze z innych prowincyi, rząd przeznaczył Mk 300.000 na budowę baraków dla robotników, zniżył cenę jazdy do 1 pf. za km, ustalił taryfy robocze z wynagrodzeniem maksymalnem (?) 85 pf. za godzinę pracy, co zaś może najważniejsze i najbardziej przeciwstawia się naszym warunkom: Główna Komenda armii uznała pracę nad odbudową jako pomocniczą służbę wojskową, wskutek czego zatrudnieni przy odbudowie do innej służby wojskowej nie są powoływani. Ponadto zorganizowano w istotnym tego słowa znaczeniu pracę jeńców przez kształcenie ich fachowe na rzemieślników i przez tworzenie grup, w których dozorcy wojskowi są niejako majstrami i przodownikami w pracy. Celem łatwiejszego administrowania takimi oddziałami tworzy się drobne obozy prowincyonalne, zaopatrujące jeńców w wyżywienie, ubranie itd., i w ten sposób stwarza się naprawdę możność rozsądnego i pożytecznego użytkowania jeńców nietylko przy najprostszych pracach rolnych i przy wożeniu wody i zamiataniu ulic po odbudowywanych miastach. Wogóle, sądząc z przedstawienia rzeczy u dra Biegeleisena, na zastosowany w Prusiech Wschodnich system organizacyi pracy jeńców wartoby zwrócić szczególną uwagę i przestudyować go dokładniej dla naszych celów.

O pracy w kierunku odbudowy produkcyi rolnej mówią trochę cyfry następujące: „Od lutego 1915 do lutego 1916 wschodnio-pruskie Towarzystwo rolnicze sprowadziło do kraju 16.000 koni, 25.240 sztuk bydła, 22.000 sztuk owiec, 2.500 świń, 62,580 sztuk drobiu". Do końca r. 1915 wypłacił rząd „kwotę 24½ miliona marek na odbudowę rolnictwa jako bezprocentowe zaliczki, a nadto 5,8 miliona bezprocentowych pożyczek na kupno pługów motorowych". „W roku 1913 była obsiana pod zboże powierzchnia 554.000 ha i wydała ilość ziarna 897.000 ton, w r. 1914 powierzchnia ta wynosiła 343.000 ha i wydała 637.000 ton (z powodu inwazyi rosyjskiej 13 powiatów), w roku 1915 wynosiła powierzchnia obsiana 406.000 ha i wydała 487.000 ton, w r. 1916 wzrosła powierzchnia na 539.000 ha i wydała 759.000 ton". czyli mamy przed sobą, pomimo nieprzychylnych warunków, bez mała powrót do cyfr przedwojennych. Zresztą ten dział odbudowy potraktowany jest przez autora najmniej szczegółowo i nie zawiera dalszych ważnych danych praktycznych.

Na tem pragnąłbym skończyć omówienie treści ciekawej pracy p. Biegeleisena i uwagi, które mi się przy czytaniu jej nasunęły o tyle, o ile wogóle w krótkiej recenzyi poruszyć je mogłem. Porównywanie tego, co robi się w zakresie odbudowy u nas ze stanem akcyi w Prusiech, jest pracą i ciekawą samo przez się i dla warunków naszych pouczającą, trzebaby też sobie życzyć, abyśmy zasadniczo od czasu do czasu mieli możność dokonania takich porównań. Za umożliwienie tego należy się autorowi omawianej pracy szczera wdzięczność.

W końcu chcę jednak jeszcze podnieść niejednolitość nomenklatury miast w Prusiech, która razi dość mocno. Nazwy podawane są, niestety, przeważnie w niemieckiem brzmieniu urzędowem (Gerdaauen, Ortelsburg, Lyck itd.), choć istnieją prawdziwe nazwy polskie, które zresztą autor sam od czasu do czasu przytacza. Jeżelibyśmy więc nawet pominęli (czego czynić się nie powinno) zasadę, sam zamęt, wynikający z podwójnej nomenklatury, nie jest czynnikiem dogodnym w czytaniu.

Wacław Konderski.

*) Z Korony i Litwy dostarczono dla celów odbudowy Prus Wschodnich następujące ilości: „Deutsche Holzvetriebs-Aktiengesellschaft" dało znaczną ilość sosen z nad Bugu, Zarząd białowieskiej puszczy 3.400 m³ dębu, Zarząd Litwy 8.000 m³ dębu, świerka i sosny, Zarząd leśny w Krasińcu 91.000 m³ sosny i dębu, Towarzystwo dla materyałów budowlanych dostarczyło 130.000 m³ drzewa nieobrobionego...

Wiadomości bieżące.

Z Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. W końcu bieżącego miesiąca odbędą sie następujące posiedzenia w lokalu c. k. G. T. G.:

25. października b. r. godz. 4 popołudniu — Sekcyi chowu koni;
27. października b. r., godz. 10 przedpołudniem — Sekcyi spraw pszczelnictwa;
27. października b. r., godz. 3 popołudniu—Sekcyi spraw wojennych;
28. października b. r., godz. 10 przedpołudniem—Zebranie kierowników ekspozytur rolniczych;
28. października b. r., godz. 4 popołudniu—Sekcyi kobiecego wiejskiego gospodarstwa;
29. października b. r., godz. 10 przedpołudniem—posiedzenie Komitetu redakcyjnego;
29. października b. r., godz. 10 przedpołudniem—Sekcyi rolniczej;
29. października b. r., godz. 10 przedpołudniem—Sekcyi mleczarskiej;
29. października b. r., godz. 10 przedpołudniem—Wydziału wykonawczego;
29. października b. r., godz. 4 popołudniu—Sekcyi ekonomicznej;
29. października b. r., godz. 4 popołudniu—Sekcyi sadowniczo-ogrodniczej;
30. października b. r. godz., 10 przedpołudniem — Sekcyi gorzelniczej;
30. października b. r, godz. 10 przedpołudniem — Sekcyi leśnej;
30. października b r., godz. 4 popołudniu — Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, odbytego w dniu 28. września 1917.

2) Zatwierdzenie uchwał Wydziału wykonawczego—ref. dr. Henryk Pawlikowski.

3) Sprawozdanie z obrad Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych—ref. JE. Witołd książę Czartoryski.

4) Sprawozdanie Sekcyi chowu bydła, — ref. Aleksander Dąmbski.

5) Sprawozdanie Sekcyi chowu koni, — ref. Władysław hr. Dzieduszycki.

6) Sprawozdanie Sekcyi spraw wojennych, — ref. Wincenty Rozwadowski.

7) Sprawozdanie Sekcyi spraw pszczelnictwa, — ref. Włodzimierz hr. Szembek.

8) Sprawozdanie Sekcyi ekonomicznej, — ref. dr. Maryan Lisowiecki.

9) Sprawozdanie Sekcyi gorzelnianej, — ref. Paweł książę Sapieha,

10) Sprawozdanie Sekcyi leśnej, — ref. Karol Kruzenstern.

11) Sprawozdanie Sekcyi mleczarskiej, — ref. dr. Adam Rylski.

12) Sprawozdanie Sekcyi rolniczej, — ref. Jerzy Turnau.

13) Sprawozdanie Sekcyi sadowniczo-ogrodniczej, — ref. Julian br. Brunicki.

14) Sprawozdanie Sekcyi wiejskiego gospodarstwa kobiecego, — ref. dr. Adam Głażewski.

15) Sprawozdanie Sekcyi Komitetu redakcyjnego, — ref. Bronisław Janowski.

16) Wnioski i interpelacye.

Z Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych. Dnia 5. b. m. odbyło się w sali krakowskiego Towarzystwa rol-

niczego posiedzenie Centralnego Wydziału Towarzystw rolniczych pod przewodnictwem prezesa Witołda ks. Czartoryskiego.

Otwierając posiedzenie poświęcił przewodniczący gorące słowa żałobnego wspomnienia ś. p. Juliuszowi hr. Tarnowskiemu, prezesowi Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie, poczem upoważniono prezydyum do wysłania telegramów kondolencyjnych do rodziny Zmarłego i do Centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie.

Na wniosek dr. Aleksandra Raczyńskiego uchwalono wystosować do Prezydenta ministrów i Ministerstwa robót publicznych protest przeciw odwołaniu w ostatniej chwili posiedzenia pełnej Rady przybocznej Centrali odbudowy Galicyi, skutkiem czego już po raz drugi odpadła możność przedstawienia potrzeb gospodarczych odzyskanych powiatów wschodnich.

Na wniosek JE. Długosza uchwalono przedłożyć Kołu Polskiemu i rządowi centralnemu oraz krajowemu żądania organizacyi rolniczych co do składu Rady przybocznej Centrali odbudowy Galicyi, przyczem dotychczasowe upośledzenie Towarzystw Kółek rolniczych ma być wyrównane.

Nastąpiło omówienie najważniejszych i najpilniejszych potrzeb rolniczych oraz aprowizacyjnych, w którem zabierali głos pp.: Pilat, dr. Lisowiecki, Aleksander Dąmbski, hr. Scipio, ks. Siara, Stanisław Konopka, Wincenty Rozwadowski, Wincenty Witos, prof. Nowak, Andrzej Średniawski, Henryk Dolański, dr. Henryk Pawlikowski i dr. Józef Raczyński, poczem uchwalono na wniosek p. Konopki wnieść natychmiast do Ministerstwa żywnościowego, Ministerstwa rolnictwa, Ministerstwa dla Galicyi i do Koła Polskiego telegraficzne przedstawienie przeciw przymusowej rekwizycyi siana i słomy w powiatach zachodnich, przeciw zamknięciu wywozu paszy z powiatów środkowych i z żądaniem bezzwłocznej pomocy do zbioru paszy z łąk i ugorów w powiatach wschodnich kraju, gdzie dziesiątki tysięcy morgów dotąd stoją nieskoszone.

Niespełnione dotąd, choć wielokrotnie przyrzeczone postulaty gospodarcze, dotyczące pomocy dla wschodnich części kraju, uruchomienia gospodarstw i odbudowy rolnictwa, jako też wyżywienia ludności uchwalono przedłożyć Kołu Polskiemu w ponownym memoryale.

Hr. Scipio poruszył utrudnienia powstające wskutek braku wagonów do odstaw bydła, trzody, paszy, nasion itd.

P. Henryk Dolański przedstawił dzieje starań o wypłatę świadczeń wojennych w nieruchomościach, które wreszcie mają być w całym kraju traktowane po myśli § 19. ustaw o świadczeniach wojennych. Chodzi jednak o ujednostajnienie orzecznictwa przy sprawdzaniu świadczeń w II. instancyi, co dałoby się najlepiej osiągnąć przez ustanowienie jednego biura sprawdzań dla całego kraju.

Celem obrony interesów Galicyi przy ustalaniu cen wytycznych na drewno uproszono p. Dolańskiego, aby jako przedstawiciel gal. producentów drewna wziął udział w posiedzeniu komisyi dla oznaczania cen we Wiedniu i żądał równego traktowania drewna galicyjskiego z drewnem zachodnich krajów koronnych co do ceny i co rekwizycyi.

Dla zachowania ciągłego kontaktu z kraj. Urzędem gospodarczym i z Centralą odbudowy Galicyi wyznaczono komisyę złożoną z prezesa ks. Czartoryskiego, dr. Lisowieckiego, p. Stanisława Konopki, hr. Scipio i J. Raczyńskiego, która w razie potrzeby ma się na telegraficzne wezwanie zbierać dla zajęcia stanowiska w danej sprawie.

Opracowanie projektu zjednoczenia Towarzystw rolniczych, złączonych tymczasowo w Centralnym Wydziale, przekazano komisyi, do której każde z Towarzystw wyznaczy po trzech członków.

Powiatowe Rady przyboczne i gminne Komitety odbudowy. Odpowiadając na liczne zapytania, skierowywane do naszej redakcyi w przedmiocie powyższym, podajemy poniżej zarys organizacyi tychże instytucyi, wedle okólnika c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej gospodarczej odbudowy Galicyi) z dnia 22. września 1917, L. 6.266.

Okólnikiem tym poleciło c. k. Namiestnictwo c. k. Starostwom utworzyć:

1) Rady przyboczne powiatowe;

2) gminne Komitety odbudowy.

Rady przyboczne powiatowe mają być organami doradczymi Starostw i Ekspozytur budowlanych dla odbudowy zniszczonych wojną miast, gmin i miejscowości, komunikacyi, wodociągów, tudzież podźwignięcia gospodarstwa rolnego i leśnego, rękodzieła, przemysłu i handlu i składać się mają:

1) 4 delegatów Oddziału c. k. Gal. Tow. Gosp., względnie c. k Tow. rolniczego;

2) z 2 delegatów Kółek rolniczych:

3) z 2 członków Tow. »Silskij Hospodar«, jeżeli takie Towarzystwo istnieje w powiecie:

4) z 2 delegatów Wydziału powiatowego;

5) z 5 członków mianowanych przez Starostwo w porozumieniu z kierownikiem Ekspozytury budowlanej i z komendą Ekspozytury gospodarczej.

Jeżeli w powiecie istnieją powiatowe Rady rolnicze, zorganizowane reskryptem kraj. Urzędu gospodarczego z 15. czerwca 1917, wchodzą członkowie tych Rad w skład przybocznych Rad powiatowych dla odbudowy, w miejsce delegatów Towarzystw rolniczych, pod 1) i 2) wymienionych.

Obok odpowiedniej ilości techników i budowniczych mają być powołani do Rad przybocznych zastępcy rolnictwa, przemysłu i handlu obu narodowości z pomiędzy osób zasłużonych koło powiatu i posiadających obok gruntownej znajomości stosunków zaufanie ogółu i dających rękojmię rzetelnej pracy.

Duchowieństwu ma być zapewniony przynajmniej jeden mandat w Radzie przybocznej.

Funkcya członka Rady jest bezpłatnym urzędem honorowym.

Starosta zwołuje posiedzenin Rady przynajmniej raz na miesiąc i przewodniczy na posiedzeniach, na które mają być zaproszeni z urzędu kierownik Ekspozytury budowlanej i komendant Ekspozytury gospodarczej z głosem doradczym.

Rady przyboczne mają być powołano do życia najdalej do 4 tygodni.

Gminne Komitety odbudowy składają się:

1) z naczelnika gminy i jego zastępcy,

2) z 2 członków Rady, względnie zarządu gminnego, oraz 2 do 6 mieszkańców gminy, mianowanych przez Starostwo w porozumieniu z kierownikiem Ekspozytury budowlanej, Ekspozytury gospodarczej i z Wydziałem powiatowym.

Dla kilku gmin mniejszych może być utworzony wspólny komitet odbudowy.

W komitetach mają być reprezentowani przedewszystkiem zastępcy rolnictwa, przemysłu budowlanego, rękodzieła i handlu.

Posiedzenia gminnych Komitetów odbudowy, na których przewodniczy naczelnik gminy lub jego zastępca, mają się odbywać dwa razy na miesiąc.

Odpisy protokołów obrad mają być przedkładane Starostwu.

Sprawozdania z działalności powiatowych Rad przybocznych i Komitetów gminnych, tudzież wnioski i uchwały mające znaczenie ogólne, przedkładać będą Starostwa krajowej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi.

W sprawie dopłaty różnicy ceny na sianie i słomie. Krajowa Centrala pasz w Krakowie, Oddział dla siana i słomy, wydała ostatnio następujący komunikat:

»Rozporządzeniem Urzędu żywnościowego z dnia 27. września 1917. zostały podwyższone ceny za siano i słomę, a to: za siano z 17 K na 23 K, za słomę żytnią długą z 10 K na 13 K, za słomę zbożową innych gatunków z 8 K na 11 K, za słomę z bobu, bobiku, soczewicy, łubinu itd. z 6 K na 7 K.

Powyżej cytowane rozporządzenie działa wstecz, to znaczy producenci, którzy sprzedali pasze przed wyjściem wyżej cytowanego rozporządzenia po cenach dawniej obowiązujących i posiadają wystawione formalnie przez komisyonerów Krajowej Centrali pasz kwity odbioru, są uprawnieni do żądania zwrotu różnicy między cenami dawniej a dziś obowiązującemi, przeto Krajowa Centrala pasz Oddział dla siana i słomy w Krakowie, przyjęła na siebie obowiązek wypłacenia tym producentom różnicy ceny, którzy paszę sprzedali upełnomocnionym komisyonerom krajowej Centrali pasz i przedłożą tejże w posiadaniu ich będące kwity odbioru, a to do dnia 31. grudnia 1917 najpóźniej.

Wypłata należnych kwot nastąpi tylko na podstawie formalnie wystawionych kwitów odbioru, będących w posiadaniu producenta, stopniowo w miarę uzyskania od c. i k. zarządu wojskowego należnych dopłat«.

Z jasnego brzmienia tego komunikatu wynika, iż wypłata różnicy ceny zostaje uzależniona od okoliczności czysto formalnej i przypadkowej, a mianowicie od tego, czy producent

posiada potwierdzenie komisyonera na siano, oddane po niższej cenie, czy nie posiada. Tym sposobem od uzyskania dopłat wykluczona zostaje ogromna masa producentów Galicyi wschodniej, którzy oddali swe siana wojsku, zanim komisyonerzy poczęli wogóle funkcyonować, lub którym oddziały wojskowe zarekwirowały siano, nie oglądając się na organizacyę wykupna, a którzy z tej racyi żadnych poświadczeń od komisyonerów posiadać nie mogą. Zarządzenie Centrali, nieuwzględniające warunków konkretnych, jest tedy merytorycznie zgoła niesłuszne i nieuzasadnione, pod względem zaś formalnym stoi w sprzeczności z duchem ustawy, która na producenta nie nałożyła obowiązku przechowywania poświadczeń dostawy, i z której wskutek tego na zasadzie braku powyższego dokumentu nie można wydedukować wykluczenia producenta od świadczeń. przyznanych mu przez dodatki, zmieniające nie istotną treść, lecz jeden określony szczegół praktyczny, a mianowicie ceny.

Do sprawy cen siana i słomy, która dla gospodarstw naszej części kraju posiada wagę ogromną, i która nie została, jak z powyższego widać, załatwiona zadowalająco, wypadnie na tem miejscu jeszcze powrócić. *K.*

Nowe ceny maksymalne siana i słomy, zakupywanych za pośrednictwem powiatowych biur rozdzielczych, podaje rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 1 października br. L. 21.008/Ad, a mianowicie:

za siano wszelkiego rodzaju nieprasowane . .	30 K	— h
za siano wszelkiego rodzaju prasowane . .	32 »	50 »
za słomę długą, młóconą cepami, nieprasowaną	20 «	— «
za słomę wszelkiego innego rodzaju ze zboża łącznie ze słomą z grochu i wyki, jednakże z wyłączeniem słomy kukurydzianej — nieprasowaną	18 »	— »
prasowaną .	20 »	50 »
za słomę z fasoli, bobu, soczewicy łubinu, peluszki, maku, rzepaku, rzepiku i kukurydzy — nieprasowaną	14 »	— »
prasowaną	16 »	50 »

Ceny powyższe rozumieją się loco magazyn biura rozdzielczego.

Przy sprzedaży sieczki można do ceny najwyższej doliczyć dodatek w wysokości 2 K za centnar metryczny.

Zarazem c. k. Namiestnictwo zwraca uwagę celem uniknięcia nieporozumień, które w wielu wypadkach powstały na tle podobnego rozporządzenia z dnia 8. lipca b. r. L. 10.974/Ad., iż powyższe ceny mają zastosowanie wyłącznie do pasz zakupywanych w drodze biur rozdzielczych, nie mogą zaś być żądane przez producentów wogóle za będące w mowie produkta. *K.*

Pożyczki na zasiewy ozime 1917. Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy podaje do wiadomości, że otrzymał właśnie telegraficzne upoważnienie od c. k. Ministerstwa skarbu do udzielania pożyczek zasiewowych na te części powiatów Galicyi wschodniej, które zostały obecnie z pod inwazyi uwolnione.

Zamierzone są pożyczki zasiewowe jesienne 1917 i wiosenne 1918, a zasady i warunki pożyczek będą te same, co analogiczne kredyty zasiewowe w latach 1915 i 1916, t. j. po K 80 na hektar zasiany zbożami ozimemi, względnie 120 K na hektar zasadzony na wiosnę ziemniakami.

Warunek zasadniczy stanowi — jak dotąd — odłóg spowodowany wypadkami wojennymi, t. j. jedynie na taki obszar otrzymać można pożyczkę, jaki skutkiem wypadków wojennych leżał w r. 1917 odłogiem, lub też obsiany wprawdzie, jednak z tej samej przyczyny został zniszczony.

Nową zasadę, względnie ulgę stanowić będzie postanowienie skryptu dłużnego, że dłużnik nie będzie obowiązany zwracać pożyczki, o ileby zbiór w r. 1918 na obszarach, na które pożyczki udzielono, okazał się niemożliwy skutkiem ponownej niekorzystnej zmiany na północnym terenie wojennym.

Galicyjski Wojenny Zakład Kredytowy przystąpił już do wygotowania druków i pouczeń dla c. k. Starostw, którym te druki będą bezzwłocznie rozesłane. Z wszelkiemi zatem zgłoszeniami i zapytaniami winni są interesowani zwracać się na razie jedynie do Starostw, realizacya zaś kredytów nastąpi już po przesiedleniu się Zakładu do Lwowa, t. j. począwszy od listopada b. r.

Akcya kredytowa na zasiewy wiosenne 1918 będzie osobno w właściwym czasie zorganizowaną.

W sprawie zakupna bydła. Galicyjski Zakład obrotu bydłem donosi, że dnia 25-go października b. r. odbędzie się w Mielcu specyalny spęd bydła hodowlanego w celu sprzedaży, na który spodziewana jest większa ilość sztuk. Pożądane zatem jest wzięcie w zakupnie tem jak największego udziału rolników Galicyi wschodniej tak indywidualnie, jak i kollektywnie przez odnośne Oddziały i Spółki rolniczo-handlowe c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego. Komitet c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego wysyła w tym celu do Mielca swych inspektorów hodowlanych, pp. Reicharda i Rożena, którzy będą mogli służyć informacyami i pomocą. Prócz tego — o ile nam wiadomo — ma również »Petkus« względnie Spółka producentów w Mielcu załatwiać zakupna na rachunek tych hodowców, którzy, sami nie mogąc zająć się zakupnem, zwrócą się do tych instytucyi.

*

W sprawie koni wojskowych. Dowiadujemy się, że w bieżącym miesiącu zamierza c. i k. Ministerstwo wojny rozprzedać między rolników i leśników w drodze licytacyi około 20.000 sztuk koni niezdatnych do celów wojskowych, a to tylko poza obrębem armii operujących, a więc głównie w Galicyi zachodniej i środkowej, z wyłączeniem tych koni, któreby nie zniosły transportu, które zatem będą przez dotyczące armie na miejscu również jednak w drodze licytacyi sprzedawane rolnikom itp.

*

Licytacye koni i źrebiąt. W okręgu przemyskiej Komendy wojskowej odbędą się następujące licytacye koni, zdolnych do robót polnych:

21. października b. r. o godzinie 8 rano w szpitalu końskim w Jarosławiu (Annakaserne);

21. października b. r. o godzinie 8 rano w końskiej stacyi zużytkowej Komendy wojskowej Przemyśla w Bratkowcach koło Stryja;

22. października b. r. o godzinie 8 rano w końskiej stacyi zużytkowej przy końskiej rezerwie Komendy wojskowej w Przemyślu;

26. października b. r. o godzinie 8 rano w końskiej stacyi zużytkowej Komendy wojskowej Przemyśla w Olchowcach koło Sanoka.

Udział w licytacyi mogą brać tylko ci rolnicy, którzy wykażą się legitymacyą dotyczącej władzy politycznej lub Komendy rejonowej.

Kupcy i pośrednicy są wykluczeni od kupna koni.

W sprawie rozdziału ziemniaków. Ubiegłego poniedziałku odbyła się we Lwowie z inicyatywy c. k. Urzędu dla wyżywienia ludności konferencya w sprawie rozdziału ziemniaków we wschodniej części kraju, w której, prócz reprezentantów tegoż Urzędu pp. dr. Aleksandra Raczyńskiego i pułkownika Wallesdorfera, wzięli udział reprezentanci władz politycznych i armii operujących w Galicyi wschodniej. Mimo starań delegatów Urzędu żywnościowego i władz politycznych reprezentanci armii oświadczyli się bezwarunkowo za samodzielnym zarządem dostawy potrzebnych dla armii ziemniaków, bez współudziału cywilnych komisarzy ziemniaczanych, przyczem ilości potrzebne mają sobie same armie rozdzielać na kontyngenty między poszczególne powiaty,

Kampania gorzelnicza w roku bieżącym w Galicyi. Ze strony dobrze poinformowanej dowiadujemy się, że c. k. rząd

postanowił bieżącą kampanię gorzelniczą ograniczyć do rozmiarów potrzeb wyłącznie tylko wojskowych celów technicznych i leczniczych, nie uwzględnił natomiast celów innych, w szczególności potrzeb konsumcyi. Potrzebna ilość spirytusu będzie rozdzielona na kontyngenty między poszczególne kraje, przyczem na Galicyę przypadnie 40.000 hl, które też bezwarunkowo wyprodukowane i dostarczone być muszą. Odpowiednio do tego ma przeznaczyć c. k. rząd 3.528 wagonów ziemniaków zdrowych, lecz tylko poniżej 3 cm średnicy do przerobu w 67 gorzelniach Galicyi zachodniej i 60 w Galicyi wschodniej. Ceny spirytusu będą stosownie ustalone, zarazem spodziewać się należy wydania zarządzenia, dozwalającego gorzelniom, dla których produkcya spirytusu nie mogłaby się opłacić, odstępywanie wyznaczonego im kontyngentu gorzelniom sąsiednim w tymże samym okręgu skarbowym, wraz z odpowiednią ilością ziemniaków, które jednak mogą być dostawiane wyłącznie tylko furmankami, a nie koleją. *

Centralna Komisya badania cen. Dowiadujemy się, iż instytucya powyższa ma być uzupełniona 34 nowymi członkami, w tem ośmiu członkami narodowości polskiej, na których są proponowani pp. br. Götz, Władysław Serwatowski, Myjak, Banaś, Zieleniewski, Wysocki, dr. H. Pawlikowski i dr. T. Rylski. Razem więc z poprzednio wybranymi 10 członkami, Galicya posiadałaby w ten sposób 18 Polaków w tejże Komisyi. *

W sprawie ustanowienia cen za drewno. Donoszą nam z Wiednia, że starania Komitetu c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego co do ustanowienia jednolitych cen za drewno materyałowe i opałowe, rekwirowane przez c. i k. armie operujące, osiągną prawdopodobnie niebawem pożądany skutek, bowiem Naczelna Komenda armii zgadza się zasadniczo na proponowane w tej sprawie normy, a tylko kwestya wysokości cen stanowi na razie przedmiot sporny. *

Możliwość wprowadzenia zakazu zużytkowania słomy na ściółkę. Wobec tak silnie dającego się odczuć braku paszy zachodzi możliwość, o ile nas dochodzą wieści z Wiednia, wydania rozporządzenia zakazującego dalsze używanie słomy na ściółkę dla bydła. Materyał w ten sposób zaoszczędzony byłby spożytkowany na surogaty paszy, a nawet może, po pewnem przerobieniu chemicznem, na domieszkę do mąki do wypieku chleba. W interesie hodowców bydła leży zatem postaranie się na wszelki wypadek zawczasu o materyały zastępujące ściółkę słomiastą, a więc przedewszystkiem o torf, dalej ściółkę leśną, trociny i tp. *

W sprawie służby wojskowej. Namiestnictwo ogłasza: Najwyższym rozkazem z 11. września 1917 postanowiono, iż niżej wymienieni, przydzieleni do wojsk walczących, o ile nie należą do stanu zawodowych żołnierzy, mogą być używani jedynie na takich dla zdolnych do służby frontowej systemizowanych stanowiskach służbowych w obrębie armii w polu, które nie są wystawione stale na działania nieprzyjacielskie, a mianowicie:

1) jedyny pozostały jeszcze syn rodziny, z której dwóch albo więcej synów poległo, albo też wskutek zranienia, odniesionego podczas pełnienia służby wojskowej, wskutek trudów wojennych lub choroby spowodowanej pełnieniem powyższej służby umarło;

2) ojciec 6 ga lub więcej niezaopatrzonych dzieci, o których utrzymanie winien się starać.

W wykonaniu powyższego Najwyższego rozkazu c. k. Ministerstwo obrony krajowej reskryptem z dnia 5 października 1917 Nr 22.931/XIV. zarządziło celem stwierdzenia właściwego stanu rzeczy co do osób wymienionych wyżej pod 1) i 2) co następuje:

Krewni względnie tam, gdzie są wyłącznie tylko małoletnie dzieci, gminy odnośne winny wnieść krótkie, treściwie ułożone podanie do władz politycznych I. instancyi przy dołączeniu arkusza wyjaśnień familijnych, sporządzonego ściśle wedle wzoru 37 w. w. l. W podaniu należy dokładnie podać przydzielenie (oddział wojska, oddział uzupełniający, zakład i t. d.) osoby wchodzącej tu w rachubę, a co się tyczy osób znajdujących się w obrębie armi w polu, także i numer poczty polowej.

W wypadkach, w których przedłożenie arkusza wyjaśnień familijnych nie jest możliwem, albo też jeżeli w nim nie są zawarte wszystkie potrzebne daty (n. p. ostatnie wypadki śmierci, urodzin), należy do podania dołączyć inne wiarygodne środki dowodowe.

Osobom, które mają być w przyszłości traktowane po myśli powyższych postanowień, wystawi władza wojskowa specyalne legitymacye.

Udogodnienie powyższe odnosi się także do pod 1) i 2- wymienionych pełniących służbę poza frontem.

W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie może być zarządzone stałe użycie osób, do których się powyższe rozporządzenie odnosi, do służby w etapach armii albo też w głębi poza frontem.

W tych wypadkach decyzya zastrzeżona jest odnośnie do osób służących w obrębie armii w polu Naczelnej Komendzie armii, zaś co do osób używanych w głębi kraju, odnośnej centralnej władzy wojskowej.

W sprawie wyrobu uli. Odnośnie do notatki p. t. »Parę uwag o ulach Centrali odbudowy Galicyi« pomieszczonej w Nr 40. *Rolnika*, zawiadamia nas c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa gospodarczej odbudowy Galicyi), że ule, o których mowa, nie pochodzą z fabryki w Oświęcimie, która wówczas wcale jeszcze w ruchu nie była, lecz od prywatnego przedsiębiorcy, któremu tę dostawę ze względu na wielką pilność sprawy oddano. *Red.*

Wysyłka ziemniaków w drobnych ilościach. Na podstawie rozporządzenia ministeryalnego przysługuje producentom prawo przesyłania drobnych ilości ziemniaków na użytek własnego gospodarstwa. Prawo to zostało rozszerzone na najbliższą rodzinę producentów. W celu uzyskania pozwolenia na przesyłkę ziemniaków winni reflektujący wnieść prośbę do Zakładu obrotu zbożem.

W sprawie rejestracyi szkód. W sobotę dnia 20. października br. odbędzie się w Krakowie, w lokalu Tow. rolniczego, posiedzenie Komisyi statystycznej, zorganizowanej przy Wydziale krajowym, z porządkiem dziennym, poświęconym sprawie rozszerzenia rejestracyi szkód wojennych na wschodnie powiaty Galicyi, w których rejestracya ta nie została dotychczas przeprowadzona.

Ze strony Biura statystycznego krajowej Centrali dla odbudowy Galicyi proponowane są następujące zmiany w sposobie przeprowadzania tej rejestracyi:

1) Decentralizacya urzędów przyjmowania zgłoszeń i połączenie zarejestrowania szkody z równoczesnem jej sprawdzeniem.

2) Ustalenie jednolitych norm szacunkowych dla wszelkiego rodzaju objektów gospodarczych, które obowiązywałyby przy zgłaszaniu i sprawdzaniu szkód.

3) Przekształcenie formularzy zgłoszeń w sposób następujący: a) odrzucenie wzorów C i D; b) zmiana rubryk 5—11 w formularzu A w ten sposób, ażeby podział obejmował osobno zboże, okopowizny i pasze zebrane i osobno te same kategorye płodów rolniczych nie zebrane. Z rubryki 11 zboże i okopowizny mają być usunięte. W rubrykach 5—10 mają być wprowadzone podziałki poziome na osobne zgłaszanie szkód wyrządzonych w różnych latach wojny. W rubryce 16, oprócz uwzględniania czasu wyrządzenia szkody, ma znaleźć uwzględnienie także rodzaj zwierząt domowych; c) wyodrębnienie w formularzach B szkód w budynkach i inwentarzach, mających charakter przemysłowy lub rękodzielniczy.

W sprawie pomocy dla urzędników prywatnych. Jak to już poprzednio donieśliśmy, zawiązał się we Lwowie z incyatywy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych komitet pomocy dla urzędników prywatnych, w skład którego wchodzą prócz reprezentatów wymienionej na wstępie instytucyi także i delegaci Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych, c. k. Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, Komitetu ewakuowanych Rad powiatowych, Centralnego Związku gal. przemysłu fabrycznego, Krajowego Tow. naftowego w Galicyi, Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Kasy chorych miasta Lwowa, Związku urzędników i urzędniczek prywatnych Galicyi i Śląska.

Komitet ten, po odbyciu szeregu posiedzeń, opracował memoryał do c. k. rządu, który przed niedawnym czasem wręczyła osobna deputacya tegoż Komitetu reprezentantom c. k. rządu we Wiedniu i Krakowie pod przewodnictwem Witołda księcia Czartoryskiego i Pawła księcia Sapiehy. Memoryał ten zawierał następujące postulaty:

I. Zamieszkali w Galicyi urzędnicy prywatni zarówno w czynnej służbie będący, jak i emeryci, oczekują od Wysokiego Rządu zupełnej restytucyi poniesionych skutkiem wojny szkód, jako też straty zarobku spowodowanej inwazyą nieprzyjacielską, uchodźctwem itp., a to w formie odszkodowania pieniężnego ze strony

państwa. Pomoc ta musi być udzieloną szybko, bo tylko wtedy będzie skuteczną. Przeprowadzenie tej restytucyi należałoby poruczyć Zakładom pensyjnym, w których interesowani przed wybuchem wojny byli ubezpieczeni.

II. Państwo opłaci premie emerytalne za tych wszystkich, którzy płacić nie mogli czy to z powodu służby wojskowej, czy utraty posady przez uchodźctwo, ewakuacyę, inwazyę nieprzyjacielską lub z przyczyny innego wypadku wojennego. Premie te opłacone będą wedle tej klasy poborów, do której ubezpieczony w chwili wybuchu wojny był zaliczony.

III. W tych wypadkach, gdzie rodzinie urzędnika, który padł na wojnie, lub urzędnikowi, który stał się inwalidą wojennym, Zakład emerytalny nie mógł wypłacić renty z powodu, że czas wyczekiwania jeszcze nie upłynął, Skarb państwa dopłaci premie aż do chwili śmierci ubezpieczonego lub zaistnienia jego niezdolności do pracy, a Zakład z urzędu reaktywuje przepisaną rentę.

IV. Gdzie nie starczy pomoc zawarta w restytucyi poniesionych szkód, otrzymają urzędnicy prywatni długoterminowe bezprocentowe pożyczki w wysokości podwójnej najniższej płacy rocznej tej klasy płac, wedle której petent był ubezpieczony w Zakładzie emerytalnym w chwili wybuchu wojny.

V. Moratoryum dla urzędników prywatnych trwa w pełnym rozmiarze jeszcze rok po zawarciu pokoju.

Władze rządowe memoryał powyższy przyjęły bardzo przychylnie tak, iż przy poparciu naszych posłów we Wiedniu, którzy się tą sprawą również bardzo zainteresowali, można się spodziewać pomyślnych wyników wszczętej tak na czasie będącej akcyi.

Z Centralnego Tow. Roln. w Królestwie. Obowiązki zastępcze prezesa w Centralnem Towarzystwie rolniczem po zmarłym Juliuszu hr. Tarnowskim objął dotychczasowy wiceprezes Tow. p. Maryan Kiniorski. Obowiązki te p. Kiniorski spełniać będzie do grudnia r. b. Dnia 27. b. m. odbędzie się zebranie prezydyum C. T. R., dnia 28. b. m. posiedzenie Komitetu. Dnia 3. grudnia r. b. odbędzie się zebranie Rady głównej C. T. R., na którem nastąpią wybory następcy prezesa tej instytucyi.

Instytut rolniczy w Puławach. Dziennik rozporządzeń administracyi wojskowej ogłasza rozporządzenie w sprawie instytutu nauk rolniczych w Puławach. Instytut ten, jako zakład krajowy, ma być utrzymywany przez subwencye ze środków publicznych. Służyć będzie dla podniesienia i popierania rolnictwa w Królestwie Polskiem. Urządzenia i czynności instytutu uregulowane są specyalnym statutem.

Ceny ziemi w Królestwie. W *Gaz. Radomskiej* czytamy: Ceny ziemi dochodzą istotnie do sum bajecznych. Znany w gubernii naszej ziemianin p. Konstanty Jawornicki nabył na spółkę z p. Bagniewskim z Grójeckiego majątek położony kilka wiorst za rogatką Wolską pod Warszawą, płacąc za włókę 100 tysięcy marek. Gospodarstwo ma być prowadzone wyłącznie w kierunku produkowania okopowiny.

Wiadomości o Oddziałach i Spółkach handlowo-rolniczych c. k. Gal. Towarzystwa Gospodarskiego.

Posiedzenie Rady Oddziału w Stryju odbyło się w d. 4 b. m. Ze spraw ważniejszych załatwiono: 1) postanowiono dążyć do utworzenia w odpowiednich miejscach wszystkich trzech powiatów, które Oddział obejmuje, ekspozytur Oddziału i ustanowić mężów zaufania, niezależnie zaś od tego utrzymać instytucyę mężów zaufania po gminach; 2) mianowano następujących członków powiatowych Rad rolniczych: a) *na powiat Skole*: Ludwik Agopsowicz, Zygmunt Podhorodecki, Franciszek Vodicka, ks. Jarosław Kurnatowski, ks. Jan Kordek, Ludwik Skarbek-Borowski; b) *na powiat Żydaczów:* Bolesław Widajewicz, Antoni Skrzyński, Stanisław Dzierzbicki, Władysław Polański, N. Orski, Adam Biedermann; c) *na powiat Stryj*: Julian br. Brunicki, Stanisław hr. Dziedu szycki, Innocenty Zacharyów, Kazimierz Polański, ks. N. Bujar, Władysław Siemianowski; 3) po rozpatrzeniu kwestyi, jak postępować w sprawie ściągania należności od członków, postanowiono na razie dłużników nie skarżyć, lecz upomnieć ich o najrychlejsze uiszczenie zaległości wraz z odsetkami; 4) uchwalono wezwać Spółkę, by postarała się o uzyskanie większej ilości wapna palonego oraz innych artykułów budowlanych, jak szkła itd., które spekulacya śrubuje do cen nieprawdopodobnych. *K.*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Odpowiedź na pytanie 59, które brzmiało: »Mając większe ilości nasienia marchwi pastewnej, proszę o podanie sposobu, jakim należy nasiona uwolnić od włosków i uczynić je produktem handlowym?

Jedynym sposobem pozbawienia nasienia marchwi owych włosków, sposobem, który może być wykonany bez jakichkolwiek przyrządów, czy maszyn, jest przesuszenie marchwi na słońcu, lub — co lepiej — w bliskości pieca (byle nie zabić nasienia zbytnio wysoką ciepłotą), poczem przecieranie go w rękach. O ile znajdują się w danem gospodarstwie sita o siatkach drucianych, stalowych, można je użyć do takiego przecierania, co robotę znacznie ułatwia. We większych zagranicznych zakładach produkcyjnych używają do tego celu specyalnych maszyn, które szybko a dokładnie pozbawiają nasienie marchwi włosków, przecierając je w pewnego rodzaju bębnach. Maszyny takie są jednak wyrabiane tylko we większych rozmiarach tak, że nabycie ich dla mniejszego gospodarstwa wypadłoby za drogo. *j.*

Odpowiedź na pytanie 60, które brzmiało. »Uprasza się o łaskawe objaśnienie jak najpraktyczniejszego sposobu użycia kasztanów jako paszy dodatkowej dla inwentarzy i jakie rezultaty w rzeczywistości się osiąga?

W sprawie tej pomieszcza inż. Arnulf Nawratil w swej broszurce pt. »O gorzkim kasztanie i jego produktach (Lwów 1917) wiele interesujących szczegółów, które poniżej podajemy w streszczeniu.

Nasienie kasztana zawiera wiele części pożywnych, mianowicie skrobi i ciał białkowych. I tak wedle Gottwalda — 91·6% suchej substancyi nasienia kasztana, otrzymanej z 84·6% wyschłego na powietrzu nasienia, zawierało:

ciał azotowych (białek)	7·81%
ciał bezazotowych wyciągowych	7·22 »
ciał bezazotowych (węglowodanów)	70·72 »
włóknika	2·80 »
popiołu	2·45 »

Z powyższych składników było strawnych:

ciał azotowych (białek)	3·92%
rozpuszczalnych w eterze (wyciągowych)	6·17 »
bezazotowych (węglowodanów)	73·90 »

O. Kellner podaje następujący skład kasztana:

	wody	skrobi	str. białka
świeże nieobłupione	49·2%	34·1%	1·5%
suche »	18·8 »	54·6 »	2·4 »
świeże obłupione	51·0 »	44·2 »	1·3 »
suche »	10·5 »	78·3 »	2·5 »

Jak więc z tego wynika, wartość pokarmowa kasztana jest wcale znaczna, a jego małe rozpowszechnienie do celów pastewnych należy przypisać tylko temu, że nasze zwierzęta domowe początkowo niechętnie ją przyjmują, będąc do tej paszy nieprzyzwyczajone, prawdopodobnie także zawartość saponiny, garbników itp. psuje im do pewnego stopnia smak tego środka pastewnego. Że jednak mogą się do tego zwierzęta przyzwyczaić, tego najlepszym dowodem są zwierzęta dzikie, które, jak sarny, jelenie, daniele i dziki żrą chętnie świeże nasienie kasztana, oraz że w Turcyi pospolicie karmią nim konie.

Kling (*Landwirtschaftl. Versuchs-Stationen, 1910, T. 73, str. 297*) zestawił doświadczenia z żywieniem kasztanami bydła rogatego, owiec, świń, kóz, zwierząt leśnych, kur i koni, poczynione w różnych wzorowych gospodarstwach i podnosi korzyści tej karmy. Krowy zyskują na ciężarze, podnosi się ich mleczność, mleko jest dobre, nie nabiera żadnego obcego smaku lub goryczy. Woły mogą bez szkody spożywać do 10 kg, krowy do 5 kg kasztanów dziennie. Owce tylko bardzo powoli i niechętnie przyzwyczajają się do jedzenia kasztanów, ale kasztany im

nie szkodzą, są dla nich całkiem dobrą karmą, mogą jej spożywać po $^1/_2$ kg dziennie na sztukę, a mięso owiec karmionych kasztanami jest dobrego smaku. Gabriel i Wolf chwalą kasztany jako opasową karmę dla świń. Zwykłą karmę zaprawia się 0·3—0·6 kg śrutu kasztanowego. Kozom podaje się najpierw na powietrzu wysuszone, potem w piekarskim piecu prażone, a wreszcieześrutowane lub zmielone kasztany, w ilości $^1/_4$—$^3/_4$ kg dziennie. Dla kur należy ziarno kasztana rozdrobnić, sparzyć wrzącą wodą, zarobić w gęstwę, po jakimś czasie wygnieść i wysuszyć. Dla koni kasztany najmniej się nadają i można podawać koniowi najwyżej 3 kg dziennie. Zwierzynie należy podawać rozmiażdżone świeże kasztany.

Zauważono jednak, że zwierzęta żywione kasztanami zapadają często na zaburzenia trawienia, przedewszystkiem na zatwardzenia, wywołane obecnością garbnika. Temu działaniu zapobiega się podawaniem soli. Z tego względu kasztany dobre są jako pomocnicza karma przy żywieniu wodnistemi, silnie przeczyszczającemi karmami, jak np. zieloną paszą, kwaśną, wytłokami itp. Kasztany nie nadają się do karmienia młodych zwierząt, bo te, przyzwyczajone do mlecznej karmy, mają żołądki, które jeszcze nie działają rozszczepiająco na trujące glukozydy, jakie są w nasieniu kasztana. Także na starsze zwierzęta o niezupełnie zdrowym przewodzie żołądkowo-kiszkowym działa karma kasztanowa trująco.

Do żywienia należy używać zawsze zupełnie dojrzałych kasztanów, przechowywać je można jak ziemniaki, ażeby nie przemarzły, nie spleśniały i nie stęchły, a jeszcze lepiej kasztany prażyć np. w piecu piekarskim, celem częściowego zniszczenia w nich goryczy i saponiny, a potem jeześrutować lub zemleć, a łupinę specyalnym przyrządem oddzielić. Dla zwierzyny najlepiej przechowywać kasztany na suchej łące, na wolnem powietrzu, w warstwie grubości ręki. Tak przechowane kasztany zwierzyna chętniej je, niż sztucznie suszone lub pod dachem trzymane. Niektórzy zalecają podawać zwierzętomześrutowane, wodą ługowane kasztany, lecz przez ługowanie traci się dużo odżywczych części.

*

Wieści z prowincyi

Z powiatu cieszanowskiego *).

Piszą nam pod datą 25. września r. b., co następuje:

Prace jesienne około roli są w pełni i dzięki sprzyjającej pogodzie będą niebawem ukończone. Wszyscy orzą, sieją, zbierają otawę, a tu i tam zaczynają już ziemniaki kopać. Stosunki złożyły się tak pomyślnie, iż powiat cieszanowski ma 13 pługów benzynowych, które są rozmieszczone na obszarach dworskich, a mianowicie: w Łukawicach 1, Horyńcu 3, Rudzie Różanieckiej 1, Baszni 2, Lubaczowie 2, Hryńkowie 1, Nowem Siole 2, Cewkowie 1, Chotylubiu 1, tudzież 1 pług parowy w Narolu.

Taką siłą dałoby się wiele ugorów uprawić, lecz wszystko utyka wskutek braku koni na obszarach dworskich.

Zbiory ziarna były w tym roku fatalne, a najgorzej wypadły omłoty owsa i jęczmienia: są obszary, jak Płazów, Gorajec i Podewszczyzna, gdzie nasienia nie zebrano.

Stan bydła przedstawia się tak, iż gminy mają wraz z jałownikiem około 19.000 sztuk na 66 gmin, natomiast obszary dworskie prócz Szczutkowa nie mają bydła zupełnie, albo po jednej lub dwie krowy. Stan ten powoduje brak obornika i drożyznę nabiału

Temu smutnemu stanowi pragnie zaradzić zawiązana niedawno spółka rolników „Snop“, o kapitale 30.000 K, która organizuje zakupno większej ilości krów i jałownika. Prezesem Rady nadzorczej w tej spółce wybrany został Kalikst ks. Poniński z Horyńca. Wybór ten pozwala przypuszczać, iż Spółka będzie pracować z wielką korzyścią dla powiatu, albowiem ks. Poniński świeci wszystkim przykładem w administrowaniu swojemi dobrami i intensywnością w gospodarce; 3 pługi motorowe, tartak, młyn i inne inwestycye, to są dzieła jego energii i pracy.

Dotychczas była w powiecie jedyna stajnia mlecznych krów, t. j. p. A. Urzędowskiego w Szczutkowie, obecnie powstaje druga, w Nowem Siole, gdzie p. Jan Gnoiński sprowadza 30 krów.

U wieśniaków postępuje praca szybkim krokiem naprzód. Żniwa oni pierwsi ukończyli, a obecnie, zaopatrzeni obficie w nasienie, kończą obsiewy ozime i zaczynają kopać ziemniaki.

W lasach tutejszych wyrządziły bitwy wielkie szkody, zwłaszcza w dobrach Oleszyce, Ruda Różaniecka i Nowe Sioło. Kornik, który zaczął się szerzyć, udało się po dwu latach ciężkiej pracy częściowo zlokalizować, a materyał drzewny przerobić i spieniężyć.

Zbiór ziemniaków wypadnie w tym roku dobrze, a zakontraktowane dla Lwowa 30 wagonów będą na czas odstawione. *X. Z.*

*) Spóźnione z powodów od Redakcyi niezależnych. (*Przyp. red.*).

Zawiadomienia, Odezwy, Okólniki, Protokoły.

Program c. k. Namiestnictwa (C. O. G) odbudowy hodowli bydła rogatego, trzody chlewnej, kóz i owiec.

I. Utworzenie jednolitej organizacyi dla odbudowy i podniesienia hodowli inwentarza żywego w kraju.

Za podstawę należytego przeprowadzenia akcyi hodowlanej w kraju ma służyć w pierwszym rzędzie utworzenie fachowych organów wykonawczych po powiatach, podlegających jednolitemu, sprężystemu i fachowemu kierownictwu. W tym celu należy utworzyć fachowe organa wykonawcze w osobach instruktorów hodowli i poddać ich pod bezpośrednie kierownictwo i kontrolę istniejących przy centralnych organizacyach inspektoratów hodowli.

Inspektoraty hodowli przy centralnej organizacyi rolniczej na swoim terenie działalności, jak również poszczególni instruktorzy hodowli po powiatach, będą mieli następujące czynności do spełnienia:

1) prowadzenie w ewidencyi inwentarza żywego wszystkich lepszych hodowców;

2) prowadzenie w ewidencyi materyału o większej wartości hodowlanej, jak również wykonywanie ścisłej kontroli nad wszelkimi objektami hodowlanymi, jak Związki hodowlane, stacye rozpłodników i t. p.:

3) współdziałanie w organizacyi i prowadzeniu zakładów obrotu bydłem rzeźnem;

4) współdziałanie i pomoc przy zakupnie i sprzedaży materyału hodowlanego;

5) obowiązkowy udział we wszystkich komisyach licencyonujących i premiujących sztuki hodowlane;

6) urządzanie spędów, przeglądów i wystaw inwentarza żywego i hodowlanego;

7) urządzanie odczytów i pogadanek na temat hodowli ze szczególniejszem uwzględnieniem miejscowych warunków;

8) krzewienie wiedzy i współdziałanie w przeprowadzaniu doświadczeń w zakresie uprawy i produkcyi roślin pastewnych, oraz w zakładaniu i uprawie łąk i pastwisk ze szczególniejszem uwzględnieniem pastwisk gminnych.

Instruktorzy hodowli po powiatach są obowiązani do bezwarunkowego i ścisłego zastosowania się do wskazówek i zleceń udzielanych im przez inspektorat hodowli danej centralnej organizacyi rolniczej.

Organizacya.

1) Instruktorzy hodowli po powiatach będą urzędnikami centralnej organizacyi rolniczej, która ich przyjmuje, mianuje, przydziela, przenosi i wypowiada miej-

sca i której podlegają pod względem dyscyplinarnym, w myśl mającego się wydać w tym kierunku regulaminu służbowego. Mianowanie może być dokonane jedynie za zgodą Centrali odbudowy i po zatwierdzeniu przedłożonego jej przez Towarzystwo wniosku. Mianowanie opiewa na czas istnienia Centrali dla odbudowy kraju

2) Każdy z przyjętych organów wykonawczych musi się bezwarunkowo zobowiązać nie przyjmować żadnych innych płatnych zajęć, któreby w innych kierunkach jego czas absorbować mogły.

3) Instruktorowie hodowli po powiatach będą zobowiązani dwa dni w tygodniu (bezwarunkowo w każdy dzień targowy) urzędować w biurze w porze dnia, w której porozumienie się z nimi dla stron będzie najdogodniejsze.

4) Kandydaci na posady instruktorów wykazać się muszą co najmniej ukończoną średnią szkołą rolniczą i 3-letnią praktyką gospodarczą.

5) Do pokrycia kosztów połączonych z utrzymaniem biura głównego i instruktorów hodowli po powiatach otrzyma Centralna organizacya rolnicza odpowiednią dotacyę.

II. Warunki uzyskania i wysokość udzielanych subwencyi.

A[1]) Na obory.

1. Każdy rolnik bądź to właściciel, bądź dzierżawca, który skutkiem wypadków wojennych albo kompletnie utracił, względnie był zmuszony sprzedać swą oborę w całości lub częściowo — może się starać o uzyskanie subwencyi na zakupno tejże.

2. Subwencya udzielana być może na obory w ilości do 20 sztuk krów i buhaja bądź to dla 1 właściciela, bądź kilku właścicieli (obory gminne na terenie działalności c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, związki hodowlane), przyczem cenę za buhaja i $^1/_3$ część kupna za krowy pokryje Centrala, resztę ma pokryć petent. Rolnik, który otrzymał oborę subwencyjną, musi się zobowiązać przez lat 5 obory tej nie sprzedawać, z wyjątkiem wypadków z konieczności, n. p. zaraza bydła, o czem decyduje dana główna organizacya rolnicza, w przeciwnym razie będzie obowiązany subwencyę w całej wysokości zwrócić.

3. Ilość sztuk subwencyonowanych, jakie poszczególny rolnik otrzymać może, nie może przekraczać ilości sztuk, jakie miał przed wojną.

4. Podania o obory, zwracane (adresowane) do c. k. Namiestnictwa C. O. G. Sekcyi II., należy wnosić na ręce miejscowego Starostwa bezpośrednio (następnie *vide* 5. i 6).

W podaniu należy wyszczególnić:

a) obszar gospodarstwa własnego lub wydzierżawionego z wyszczególnieniem ilości łąk i roli;

b) stopień zniszczenia gospodarstwa, spowodowanego wypadkami wojennymi;

c) stan bydła rogatego z dniem 1. stycznia 1914 z wyszczególnieniem buhaji, krów i jałownika;

d) obecny stan bydła, jak pod c);

e) czy obora była zarodową i jakiej rasy;

f) ogólne warunki hodowli.

Właściciel kilku gospodarstw może wnieść podanie o kilka obór, jednakowoż dla każdego gospodarstwa z osobna, zaś w jednej gminie może być w danym wypadku więcej niż jedna obora.

5. Tak wniesione podanie ma zatwierdzić c. k. Starostwo co do 4. a, b, c.

6. Zatwierdzone przez c. k. Starostwo podanie ma być przesłane do głównej korporacyi rolniczej, która podanie to opiniuje co do 4, d, e, f i stawia wniosek o przyznanie subwencyi na oborę i odsyła je do c. k. Namiestnictwa C. O. G. Sekcyi II. do zatwierdzenia.

7. Subwencye na przyznanie przez organizacye rolnicze, a zatwierdzone przez c. k. Namiestnictwo C. O. G., Sekcyę II. obory, które mają być zakupione, zostaną wypłacone na ręce dotyczącej organizacyi rolniczej, która na ten cel otrzyma większą zaliczkę do wyrachowania. Obory mogą być zakupywane albo przez organizacye rolnicze wprost, lub też w pewnych wypadkach pod ich nadzorem, przyczem materyał hodowlany może być także poza krajem zakupiony.

8. Potwierdzenie otrzymania subwencyi na oborę, jak również zobowiązanie się niesprzedawania tej ostatniej przez lat 5, będzie petent obowiązany wystawić w dwóch egzemplarzach, z których jeden pozostaje dla głównej korporacyi rolniczej, drugi ma być po utworzeniu obory przedłożony c. k. Namiestnictwu C. O. G.

9. Główne organizacye rolnicze mają się zobowiązać przy tworzeniu obór popierać jednolitość tychże, z uwzględnieniem trzech ras krajowych.

A[2]). Na zakupno krów mlecznych i rozpłodników.

Wymienieni pod 1) przepisów o tworzeniu obór rolnicy (właściciele i dzierżawcy) mogą otrzymać subwencye w wysokości 33% ceny zakupna krów mlecznych, o ile te krowy zakupione zostaną poza granicami kraju. Także buhaje, o ile zakupione zostaną przez organizacye rolnicze za granicą kraju, mogą być w wysokości 33% zakupna subwencyonowane, lecz muszą pozostawać w stałej ewidencyi i pod ścisłą kontrolą tych organizacyi. Subwencyonowane krowy mleczne i buhaje nie mogą być, z wyjątkiem wypadków z konieczności, przed upływem trzech lat sprzedane. Zresztą obowiązują te same przepisy co przy tworzeniu obór.

B) Na chlewnie.

Warunki uzyskania subwencyi na chlewnie prywatne i gminne są identyczne z warunkami podanymi przy tworzeniu obór, z tą różnicą, że chlewnie mogą się składać z 1 knura i do 20 loch, przyczem subwencya udzielona być może w całej wysokości ceny zakupna knura i $^1/_3$ zakupna loch. Każdy rolnik, który otrzyma subwencyę na chlewnię, musi się zobowiązać nie sprzedawać tejże do lat trzech, z wyjątkiem wypadków koniecznych, o czem decyduje dana główna organizacya rolnicza. W razie wcześniejszej sprzedaży będzie hodowca zobowiązany całą subwencyę zwrócić.

C) Na koziarnie.

Warunki uzyskania subwencyi na koziarnie są te same, co przy oborach. Koziarnia może się składać z 1 capa i 15 kóz. Subwencya wynosić może całą cenę kupna za capa i $^1/_3$ ceny zakupna kóz. Subwencyowana koziarnia nie może być do lat czterech sprzedana, z wyjątkiem wypadków z konieczności, o czem decyduje dana główna organizacya rolnicza. W razie wcześniejszej sprzedaży koziarni, obowiązany będzie hodowca całą subwencyę zwrócić.

D) Na owczarnie.

Subwencye na owczarnie udzielane będą na tych samych warunkach, co na obory, chlewnie i koziarnie, przyczem owczarnia składać się może z 1 tryka i do 15 sztuk owiec. Koszta zakupna 1 tryka i $^1/_3$ część kosztów zakupna owiec pokryte zostaną ze subwencyi. Właściciel subwencyonowanej owczarni ma się zobowiązać nie sprzedawać jej do czterech lat, z wyjątkiem wypadków z konieczności, o czem decyduje główna korporacya rolnicza, w przeciwnym razie zobowiązany będzie hodowca zwrócić całą otrzymaną subwencyę.

Ewentualne podania należy wnosić dla każdego rodzaju zwierząt osobno.

Biuletyn meteorologiczny za czas od 7. do 13. października 1917.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12	Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
				7 r.	2 p.	9 w	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.		7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
7 n.				+ 6·2	+ 7·8	+ 5·9	+ 8·0	+ 5·9	6·5	6·2	6·3	93	79	91		10	10	5	0·5	●
8 p.				2·2	7·4	5·3	8·7	2·0	5·0	4·1	5·0	93	53	75		2	10	4	—	
9 w.				6·2	11·0	9·7	11·5	4·0	5·6	5·8	4·8	79	59	53		8	10	10	—	
10 ś.				8·7	15·0	9·5	15·0	7·2	6·1	6·0	6·4	73	48	72		8	2	6	0·2	●
11 c.				12·2	20·9	14·6	21·3	9·0	8·3	11·0	9·0	79	60	73		2	9	10	1·0	●
12 p.				14·9	10·2	8·9	17·3	8·9	7·4	6·6	6·8	59	71	80		9	10	10		
13 s.				6·5	13·7	8·0	14·3	5·0	6·8	6·4	6·4	94	55	81		10	10	0	3·1	●

Popyt i podaż pracy.

Wyciąg z komunikatu krajowego Biura Pracy przy Wydziale krajowym,
z dnia 11. października 1917.

A. Miejsca wolne (zgłoszenia pracodawców o robotników).

1 fornal, 1 pastuch do wołów, 1 kucharka, 1 gospodarz do 60-morg. folwarku i 300-morg. lasu. Adres: Krzykowska, Siedliska-Bogusz, p. loco.

1 pastuch rutynowany, może być inwalida, 160 K rocznie, 10 q zboża lub relutum, mieszkanie, opał, 1/4 morga ogrodu pod ziemniaki, 2 l mleka. Adres: Zarząd dóbr Leszczowate, p. Ustrzyki dolne.

B. Miejsca poszukiwane (zgłoszenia robotników o pracę).

1 kierownik gorzelni z egzaminem, także kontrolor lub administrator dóbr, posiadający kurs ogrodnictwa, warzywnictwa i pszczelnictwa, rozumiejący się na pługach motorowych, kawaler, lat 38, Królewiak. Adres: Pow. Biuro pracy, Rzeszów.

1 gospodarz samoistny, z 17-letnią praktyką, lat 38, żonaty, na ordynaryę od 1. stycznia 1918 r., ewentualnie także leśniczy. Adres. Pow. Urząd pracy, Nowy Sącz.

1 magazynier lub pisarz gospodarski, Warzykowski Michał, Kraków, ul. Szewska 10.

1 fornal dworski na ordynaryę, Lachmann Szymon, Pychowice, Kraków.

Dla inwalidów wojennych.

Dozorca gospodarski lub lasowy, Rządki Józef, lat 24, kawaler, amputowana lewa ręka. Adres: Pow. Biuro pracy, Mielec.

Dozorca gospodarski, Golec Jakób, kawaler, lat 43, amputowana prawa ręka: dozorca gospodarski, Kazimirski Stanisław, żonaty, lat 42, odmrożenie nóg. Adres: Miejski Urząd Opieki społecznej, Kraków, pl. WW. Świętych 1.

Leśny z egzaminem, Mierocha Józef. Adres: Pow. Biuro pracy, Myślenice

Wiadomości handlowe.

Ceny pasz w Budapeszcie. Wedle *Agrar. Correspondenz* notowano w bieżącym tygodniu ceny następujące: Siano łąkowe I. jakości 90—108 kor., II. jakości 72—90 kor., III. jakości (do opakowywania) 50—70 kor.; siano z moharu 96—108 kor., — z lucerny 95—110 kor.; słoma na ściółkę 24—30 kor., — okłotowa 26—30 kor. — wszystko za 100 kg.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 29. września do 5. października b. r. spędzono na targowicę: 1.894 wołów, 436 buhaji, 1.250 krów i jałówek, 6 bawołów resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem 3.586 sztuk.

Nowy spęd (3.586 sztuk) pochodzi: z Węgier 2.072 sztuk, z Bośnii i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 1.059 sztuk, z innych krajów austryackich 435 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 2.527 sztuk.

Nadto dowieziono: 220 cieląt żywych i 1.359 sztuk cieląt bitych.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — 420 K, II. jakości 380 — kor. III. jakości 330 — — K; buhaje I. jakości — — 480 K; II. jakości 440 — — K· III. jakości 390 — — K, krowy I. jakości — — 390 K, II. jakości 350 — — K, III. jakości 300 — — K: jałówki I. jakości — — 400 K, II. jakości 360 — — K, III. jakości 310 — — K; bawoły i bydło chude przeciętnie 300 względnie 330 K; cielęta I. jakości — — 400 K; II. jakości — — K, III. jakości 300—360 K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 30. września do 6. października b. r. dowieziono ogółem 389 sztuk (żywych —, bitych 389), a to: z Węgier sztuk —, z krajów austryackich 389 sztuk, z krajów okopowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 1.609 sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości — — 780 K, II. jakości — — K, III. jakości — — K za 100 kg bitej wagi.

Centralna targowica miejska na bydło we Lwowie.

W czasie od 29. września do 5. października wynosił spęd: 195 wołów, 308 buhaji 174 krów, 72 sztuk jałownika, 56 cieląt, — świń mięsnych, 711 świń tucznych i — świń węgierskich.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości 380—450 kor II. jakości 300—370 kor., III. jakości — — kor.; buhaje I. jakości 380—440 kor., II. jakości 270—370 kor. III. jakości — — kor: krowy I. jakości, 390—440 kor., II. jakości 310—360 kor., III. jakości 200—300 kor.: jałownik I. jakości 380—430 kor., II. jakości 310—360 kor., III. jakości 280—300 kor.; cielęta 330—370 kor.; świnie mięsne — — — kor.; świnie tuczne 560—570 kor.; świnie węgierskie — — — kor.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica *)	40·—	Ziemniaki ***)	15·—
Żyto **)	40·—	» w drobnej sprzedaży	34·—
Jęczmień	37·—	Siano	23·—
Owies	36·—	Słoma: z pod cepów	13·—
Proso	40·—	z pod maszyny	11·—
Groch jadalny	80·—	Otręby	17·—
Fasola	80·—	Łubin	70·—
Soczewica	120·—	Peluszka	70.—
Bobik	60·—	Len: nasienie	100.—
Wyka uprawna	51·—	włókno (przec.)	156·—
» dzika	35·—	Mak	200·—

*) **) Do 15/XI. K 42·—.

***) Za dostawione ziemniaki po dzień 30/XI br. przysługuje premia K 5·— za każdy q.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.
Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 13.

ELEKTROWNIA ZWIĄZKOWA

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ PORĘKĄ

W BORYSŁAWIU.

Borysławsko-tustanowickie zagłębie naftowe potrzebuje dla popędu kopalń przy obecnych urządzeniach około 400,000.000 m^3 gazu ziemnego rocznie. Ponieważ obecna produkcya gazu wynosi tam zaledwie około 360,000.000 m^3 gazu, z czego najwyżej 300,000.000 jest do dyspozycyi kopalń, musi się przeto obecnie przy trudnościach w dostawie węgla, celem umożliwienia ruchu dopalać ropą. Materyał opałowy potrzebny do popędu kopalń odpowiada rocznej ilości około 70.000 wagonów węgla o wartości około 56,000.000·— koron.

Od kilku lat prowadzone studya nad ekonomizacyą popędu kopalń przez elektryfikacyę, wykazały, że w ten sposób zużycie materyału opałowego spadłoby do 20% obecnego zużycia. Tak korzystne wyniki rachunkowe, oraz doświadczenia na kopalniach w Rumunii, zachęciły wielkie przedsiębiorstwa naftowe (»Karpaty«, »Premier«, »Brugger« i »Galicya«) do budowy wielkich elektrowni o sprawności pojedynczych agregatów po około 1.000 *KW* dla popędu własnych kopalń.

Ponieważ małe i średnie przedsiębiorstwa naftowe nie mogą budować dla swoich potrzeb tak wielkich zakładów, wyłoniła się konieczność stworzenia spółki, do której weszliby właściciele mniejszych kopalń celem budowy wspólnej elektrowni dla popędu swych kopalń i dostosowania w ten sposób swoich urządzeń odnośnie do kosztów ruchu do urządzeń wielkich przedsiębiorstw naftowych, mających nad niemi przewagę finansową.

Sposobność zrealizowania tej myśli nastręczyła się, przez nabycie zakładu elektrycznego Abrahama Sobla i Ski, dostarczającego prądu dla oświetlenia publicznego i prywatnego w Borysławiu, z którem to przedsiębiorstwem połączony jest monopol prowadzenia przewodów elektrycznych drogami publicznemi gminy Borysław.

Zawiązująca się spółka nabywa to przedsiębiorstwo za kwotę 200.000·— koron. Za kwotę tę nabywa się:

1. Parcelę L. kat. 2650/1 w Borysławiu przy ul. Pańskiej o pow. około 1322 m^2 po 20 K.	K	26.440·—
2. Budynki o pow. zabud. około 380 m^2 po 30 K	„	11.400·—
3. Urządzenie mechaniczne, składające się z kotła Dupuis z r. 1891 143 m^2 8 atm., kotła Dürr Gehre z r. 1903 57 m^2 12 atm., maszyny parowej Ringhofera Tandem o sile około 120 *HP*, stojącej maszyny parowej Climax Compound, o sile około 80 *HP*, leżącej maszyny parowej dwucylindrowej o sile 35 *HP*, komina żelaznego oraz urządzeń dodatkowych	„	50.000·—
do przeniesienia . .	K	87.840·—

z przeniesienia . . K 87.840·—

4. Urządzenie elektryczne składające się: z generatora Ver. Elektr. A. G. 230 woltów, 356 amp., 82 *KW*, 550 obr./min., generatora A. E. G. 230 woltów, 217 amp., 50 *KW*, 690 obr./min., generatora A. E. G. 230/320 woltów, 87/63 amperów, 20 *KW* przy 880/1050 obr./min.; 4) i 5) agregatów wyrównawczych złożonych z dwóch maszyn Ver. Elektr. A. G. po 115 woltów, 93,5 amp., 10,8 *KW* przy 1200 obr. bezpośrednio ze sobą sprzężonych; 6) tablicy rozdzielczej zawierającej przyrządy miernicze, wyłączniki i bezpieczniki maszyn 1—5) oraz wyłączniki, bezpieczniki i przyrządy miernicze dla punktów zasilających i sieci publicznej . . . . ,, 20.000·—
5. Sieć przewodów o łącznej długości trasy około 5.000 *m*, a łącznej wadze miedzi około 10.000 *kg* . . . . ,, 80.000·—
6. Różne instalacye elektryczne . . . . ,, 14.000·—

Razem . . . . K 201.840·—

Ponieważ umowa z gminą Borysław ważna jest do 31. grudnia 1927, przeto przedstawia ona dodatkową znaczną wartość pieniężną.

Elektrownia ta dostarczała w ostatnich latach rocznie 200—240.000 *KW* godzin, a zużycie gazu, względnie ropy, wynosiło 600 do 700 tysięcy m^3, względnie *kg*, a koszta opału wzrastały z 18.000 do 100.000 koron rocznie. Wyniki te należy uważać za niekorzystne z jednej strony z powodu wadliwych urządzeń, a z drugiej strony z powodu trudności w nabyciu gazu i konieczności dopalania ropą. Zawiązać się mająca spółka, w skład której wchodzić będą właściciele kopalń, będzie w możności zabezpieczyć sobie gaz po cenach normalnych.

Projektowana spółka ma posiadać kapitał 1,200.000 koron, a nadto będzie mieć do dyspozycyi pożyczkę Krajowej Centrali dla gospod. odbudowy Galicyi, na którą promesa została już udzielona, na kwotę 300.000 koron. Kapitał ten zużyty będzie w ten sposób, że 200.000 koron użyje się na kupno elektrowni Abrahama Sobla, a 1,300.000 koron pozostanie na inwestycye.

Inwestycye polegać będą na wybudowaniu nowej elektrowni o sprawności 2 *x* 385 *KW*, pędzonej motorami gazowymi. W nowej elektrowni zastosuje się prąd trójfazowy, o napięciu 3100 woltów i o 50 okresach. Ponieważ zakład ten przeznaczony jest dla popędu kopalń oraz dla celów elektrochemicznych, liczyć można na 50%-we wyzyskanie. Roczna produkcya prądu wyniesie przeto około 3,350.000 *KW*-godzin wytworzonych, a około 3,000.000 *KW*-godzin oddanych odbiorcom.

Rentowność projektowanego zakładu przedstawia się jak następuje:

Dochody:

200.000 *KW*-godzin po 1·— K	K 200.000·—
2,800.000 *KW*-godzin po 30 hal.	,, 840.000·—
Razem	K 1,040.000·—

Rozchody:

2,000.000 m^3 gazu po 10 hal.	K 200.000·—
płace	,, 100.000·—
różne wydatki	,, 170.000·—
oprocentowanie i amortyzacya kapitału	,, 300.000·—
udział gminy Borysław w zyskach	,, 30.000·—
czysty zysk	,, 240.000·—
Razem	K 1,040.000·—

Do Firmy

„Gaz ziemny“

Spółka z ograniczoną poręką

we Lwowie

ul. Leona Sapiehy l. 3.

Oświadczam gotowość przystąpienia do zawiązać się mającej spółki z ograniczoną poręką „ELEKTROWNIA ZWIĄZKOWA“ z

udział ______ po 1000 koron płatnymi 10% zaraz, 40% przy podpisaniu kontraktu spółki, 50% w przeciągu miesiąca od wezwania przez zawiadowców.

______ *dnia* ______ *1917.*

Podpis: ______

Dokładny adres: ______

______

Gotówkę można złożyć na rachunek pocztowej kasy oszczędności L. 137.959 lub Banku Krajowego we Lwowie L. 981.

z przeniesienia . . . K 87.840 —

4. Urządzenie elektryczne składające się: z generatora Ver. Elektr. A. G. 230 woltów, 356 amp., 82 KW, 550 obr./min., generatora A. E. G. 230 woltów, 217 amp., 50 KW, [illegible] generatora [illegible] woltów, 87/63 amperów, [illegible] 4) [illegible] agregatów wyrównawczych [illegible] z dwóch maszyn Ver. Elektr. A. G. po 115 woltów, 93,5 amp., [illegible] KW [illegible] sprzężonych; 6) tablicy rozdzielczej zawierającej przyrządy miernicze, wyłączniki i bezpieczniki maszyn 1—5) oraz [illegible] przyrządy miernicze dla punktów zasilających i sieci publicznej . . . . „ 20.000 —
5. Sieć przewodów o łącznej długości trasy około 5.000 m. a łącznej wadze miedzi około [illegible] . . . . „ 80.000 —
6. Różne instalacye elektryczne . . . . „ 14.000 —

Razem . . . . K 201.840 —

Ponieważ umowa z gminą Borysław ważną jest do 31. grudnia 1927, przeto przedstawia [illegible] dodatkową znaczną wartość pieniężną.

[illegible]

Rentowność projektowanego zakładu przedstawia się jak następuje:

Dochody:

200.000 KW-godzin po 1 — K	K 200.000 —
2,800.000 KW-godzin po 30 hal.	„ 840.000 —
Razem	K 1,040.000 —

Rozchody:

2,000.000 m³ gazu po 10 hal.	K 200.000 —
[illegible]	„ 100.000 —
różne wydatki	„ 170.000 —
oprocentowanie i amortyzacya kapitału . . .	„ 300.000 —
udział gminy Borysław w zyskach	„ 30.000 —
czysty zysk	„ 240.000 —
Razem	K 1,040.000 —

Podpisanie kontraktu spółki nastąpi dnia 2. listopada 1917 w lokalu spółki »Gaz ziemny« we Lwowie, ul. Sapiehy 3. Kapitał spółki podzielony będzie na udziały po 1.000 K, które płatne będą 10% przy złożeniu deklaracyi, 40% przy podpisaniu kontraktu, a 50% w miesiąc po wezwaniu przez zawiadowców spółki.

Deklaracye należy nadsyłać najpóźniej do dnia 20. października 1917 na ręce »Gazu ziemnego« we Lwowie, a 10% deklarowanej gotówki na rachunek P. K. O. Gazu ziemnego, L. 137.959 lub na rachunek bieżący w Banku krajowym, L. 981.

Lwów, dnia 4. września 1917.

ZAŁOŻYCIELE:

„Gaz ziemny"
Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie.

Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa we Lwowie.

Poseł inż. Klaudyusz Angermann w Boguchwale.

Inż. Zygmunt Bielski w Ratyszkowicach.

Poseł Tadeusz Cieński, właść. dóbr we Lwowie.

Inż. Felicyan Dembowski w Dołhem.

Inż. Władysław Dunka de Sajo w Borysławiu.

Inż. Maryan Dziewoński we Lwowie.

Inż. Aleksander Frankowski we Lwowie.

Inż. Tadeusz Gajczak we Lwowie.

Inż. Kazimierz Gąsiorowski we Lwowie.

Mikołaj Giusel, właściciel dóbr we Lwowie.

Dr. Stanisław Grzesik, adwokat we Lwowie.

Inż. Roman Januszkiewicz we Lwowie.

Inż. Artur Kühnel we Lwowie.

Dr. Maryan Linde we Lwowie.

Inż. Aleksander Litwinowicz we Lwowie.

Felicyan Łodziński, właściciel kopalni w Borysławiu.

Inż. Władysław Matzke we Lwowie.

Inż. Henryk Makarewicz we Lwowie.

Prof. Ignacy Mościcki we Lwowie.

Dr. Stanisław Pilat w Drohobyczu.

Inż. Mieczysław Rybczyński w Tarnowie.

Michał Sroczyński, właciciel kopalń we Lwowie.

Wit Sulimirski, właściciel kopalń we Lwowie.

Inż. Władysław Szaynok we Lwowie.

Inż. Józef Tomicki we Lwowie.

Poseł Jan Wasung we Lwowie.

Inż. Maryan Wieleżyński w Borysławiu.

Drukarnia Ossolineum, Lwów